TRYBUNA ROBOTNICZA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 21 (3127)
Wtorek, 26. I. 1954 r.
4 strony
CENA 15 gr

STALINOGRÓD
SOSNOWIEC
CZĘSTOCHOWA
BYTOM
GLIWICE
CIESZYN
RYBNIK

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Mimo mrozów budowa Pałacu Kultury i Nauki postępuje szybko naprzód

Silne mrozy jakie panują obecnie w Warszawie, nie zahamowały prac przy budowie Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina.

Wszystkie zasadnicze prace murarskie przy budowie zewnętrznych ścian Pałacu zostały zakończone. W szybkim tempie wykańcza się obecnie omurowywanie i wykładanie elewacją ceramiczną szczytowych partii części wysokościowej.

Równocześnie w sali kongresowej prowadzone są prace ciesielskie i betoniarskie. Wykonano już małą kopułę nad znajdującą się w podziemiu salą, gdzie mieścić się będzie restauracja i bufet dla uczestników imprez, które odbywać się będą w sali kongresowej.

Konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw rozpoczęła obrady

BERLIN (PAP), poniedziałek

W poniedziałek, 25 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Około godziny 15 do gmachu b. Rady Kontrolnej w Berlinie zachodnim przybyli ministrowie spraw zagranicznych ZSRR, USA, Anglii i Francji. Ministrom towarzyszyli ich doradcy i rzeczoznawcy.

Na pierwszym posiedzeniu, które trwało cztery godziny, ministrowie spraw zagranicznych złożyli oświadczenia, odzwierciedlające stanowiska swych rządów wobec problemów, które mają być przedmiotem obrad konferencji. Przemawiali kolejno: minister spraw zagranicznych Francji — Bidault, Anglii — Eden i ZSRR — Mołotow. Na pierwszym posiedzeniu przewodniczył sekretarz stanu USA Dulles, który złoży oświadczenie na posiedzeniu wtorkowym.

* * *

Wielka manifestacja ludności wszystkich sektorów Berlina

BERLIN (PAP), poniedziałek

Wieczorem 25 bm., tj. w pierwszym dniu obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw, odbył się wielki wiec, na który przybyli przedstawiciele ludności wszystkich sektorów Berlina. Olbrzymia sala Friedrichstadt-Palast była wypełniona do ostatniego miejsca.

W prezydium wiecu, serdecznie witani przez zgromadzonych, zasiedli przedstawiciele wszystkich partii i organizacji demokratycznych Berlina. Pierwsi przemawiali: przewodniczący berlińskiego komitetu Frontu Narodowego prof. dr Brugsch i nadburmistrz Berlina Friedrich Ebert. Wyrazili oni nadzieję całego narodu niemieckiego, że czterej ministrowie spraw zagranicznych podejmą skuteczne kroki dla zapewnienia pokoju na świecie i dla pokojowego zjednoczenia Niemiec na zasadach demokratycznych.

Pismo rządu NRD do konferencji czterech odpowiada interesom narodu niemieckiego

BERLIN (PAP), poniedziałek

Pismo rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej do ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, zawierające prośbę, by przedstawiciele NRD i Niemiec zachodnich wzięli udział w omówieniu na konferencji problemu niemieckiego — znalazło głęboki oddźwięk wśród ludności NRD i całego miłującego pokój społeczeństwa niemieckiego. Berlińska prasa demokratyczna, wyrażając opinię najszerszych warstw ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, podkreśla, że pismo rządu NRD odpowiada w pełni dążeniom wszystkich uczciwych patriotów niemieckich obu części kraju, którzy gorąco pragną osiągnięcia porozumienia ogólnoniemieckiego i pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

Dziennik „Vorwaerts" w artykule pt. „Rząd NRD działa w interesie całego narodu niemieckiego" pisze: „Krok rządu NRD jest konsekwentną kontynuacją jego polityki, zmierzającej do tego, aby wszelkimi siłami przyczynić się do odprężenia w sytuacji międzynarodowej... Podczas gdy rząd NRD działa z pełnym poczuciem odpowiedzialności wobec narodu niemieckiego i narodów Europy, reżim boński, podobnie jak i jego zausznicy z Berlina zachodniego, usiłuje wykorzystać każdą okazję do zatrucia atmosfery politycznej".

Dziennik przypomina szereg faktów, które ostatnio miały miejsce, w szczególności próby kliki bońskiej dokonania zmiany konstytucji zachodnio - niemieckiej w tym celu, aby przeforsować w Bundestagu ustawę o obowiązku służby wojskowej. Dziennik wskazuje dalej na niedawne oświadczenie Adenauera, złożone na posiedzeniu zarządu CDU, z którego wynika, że kanclerz boński zamierza kontynuować politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

W dniu otwarcia konferencji berlińskiej

(Korespondencja AR-u dla „Trybuny Robotniczej")

W piękny, mroźny dzień zimowy rozpoczęła się — po pięcioletniej przerwie — konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech wielkich mocarstw. Od ostatniej konferencji w roku 1949 minęły lata brzemienne w doniosłe wydarzenia. Agresywne siły w Stanach Zjednoczonych przeszły w tym okresie do jawnych przygotowań wojennych jątrząc i zatruwając atmosferę międzynarodową.

Konsekwentnej, czujnej polityce pokojowej Związku Radzieckiego, wzrostowi sił obozu pokoju zawdzięcza ludzkość nie tylko to, że nie udało się imperialistom rozpętać awantury wojennej, lecz również to, że powstały warunki, które mogą ułatwić rozładowanie napięcia na świecie. I oto w Berlinie rozpoczęły się obrady czterech mocarstw.

Wielki był udział światowej opinii publicznej w przygotowaniu tej konferencji. Wobec nacisku opinii światowej, Stany Zjednoczone nie mogły odrzucić wielkiego radzieckiego programu pokojowego, przewidującego w rozwiązywaniu spornych spraw drogę rokowań, a nie siły. Opinia publiczna uświadamia sobie, że dojrzała sytuacja wymagająca rozwiązania dwóch doniosłych zagadnień naszych czasów: sprawy bezpieczeństwa w Europie i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie. Dojrzała sytuacja, w której konferencja powinna się przekształcić w konferencję pięciu mocarstw — z udziałem Chin Ludowych.

Jasne jest, że kluczowym problemem sprawy bezpieczeństwa w Europie jest kwestia niemiecka. I dlatego wybór stolicy Niemiec na miejsce obrad ma znaczenie symboliczne. Przejażdżka po ulicach Berlina jest w istocie rzeczy — można powiedzieć — fizycznym zetknięciem się z kwestią niemiecką. Nienaturalne rozbicie tego miasta symbolizuje rozbicie Niemiec i napięcie w Niemczech.

Rzut oka na wygląd ulicy i prasę obu części Berlina daje bezpośrednie wyobrażenie o przeciwstawnych kierunkach w podejściu do problemu niemieckiego. W sektorze demokratycznym prasa stoi pod znakiem wzmożonych żądań zawarcia traktatu pokojowego i zjednoczenia kraju na podstawach pokojowych i demokratycznych. A prasa zachodnio-berlińska ze szczególnym uporem odpowiada na to: „armia europejska", „armia europejska" — to znaczy rozbicie Niemiec, a więc utrwalenie zarzewia wojny, to zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy.

Prasa demokratyczna woła o demilitaryzację, a prasa adenauerowska pisze z butą o 582 organizacjach wojskowych, hulających w Niemczech zachodnich. Nie jest przypadkiem, że właśnie teraz toczy się w komisjach Bundestagu debata nad ustawą o powszechnej służbie wojskowej w Trizonii.

Nie jest również przypadkiem, że boński minister finansów Schaeffer, przedstawił w sobotę, 23 bm. budżet, którego zbrojeniowy charakter przebija w każdej pozycji. Towarzyszą temu zarówno otwarte ataki prasy bońskiej na Francję jak i na Polskę.

EVG („armia europejska") — oto niezmienny cel pruskich militarystów. I mimowolnie odsłonił charakter EVG tygodnik zachodnio - niemiecki, „Der Spiegel", stawiając walkę o realizację „armii europejskiej" na jednej płaszczyźnie z hitlerowskim hasłem „Lebensraumu", a więc EVG, to program „Lebensraumu" w obecnych warunkach.

Wspomniany wyżej tygodnik ma jednak — przyznać trzeba zastrzeżenia wobec „armii europejskiej". Zarzuca on Adenauerowi i Dullesowi, że zbyt brutalnie, bo „młotem parowym" chcą wbić ostrze „armii europejskiej" w ciało Europy. Ta metoda nie odpowiada partnerom Adenauera. W niektórych kołach Paryża istnieje tendencja przeforsowania „armii europejskiej" znieczulającymi, mniej brutalnymi metodami.

Tak czy owak — chodzi tu o posunięcie niebezpieczne dla Europy. Uświadamia to sobie opinia publiczna w krajach zachodnio-europejskich i także w Niemczech — w całych Niemczech.

Stąd wyraźny ferment w Bonn. Rozpoczął się on w przededniu konferencji berlińskiej i pogłębia się. Widać rozbieżności w łonie samych partii popierających Adenauera. W CDU (partia Adenauera) krytykuje się rząd boński za to, że cały ciężar swej polityki oparł na „armii europejskiej". A jeśli ta podstawa runie? — zapytują z niepokojem w Bonn.

Przez pokryte śniegiem ulice idziemy na konferencję prasową w Berlinie zachodnim. Wzrok ślizga się po kioskach, upstrzonych ilustrowanymi pismami. Dzienników demokratycznych tu nie ma. Są one zakazane w Berlinie zachodnim. W pobliżu stacji benzynowej naszą uwagę zwrócił młody człowiek. W zgrabiałych od zimna palcach trzyma on zwiniętą w czworo gazetę i czyta uważnie. Ocieramy się prawie o niego i spoglądamy ukradkiem. Młody Niemiec czyta oświadczenie Mołotowa, złożone po przyjeździe do Berlina. Czyta je w jednym z dzienników demokratycznych, którego nazwa nie jest widoczna. Słowa Mołotowa, choć zostały w prasie zachodnio - berlińskiej podane w formie zniekształconej, docierają jednak do świadomości opinii publicznej w całych Niemczech i rzucają snop światła na istotny sens i cele konferencji berlińskiej,

Michał Hofman

Wymiana depesz z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową

Do
Towarzysza
Gheorghe Gheorghiu Deja
Prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej
Republiki Ludowej
BUKARESZT

Z okazji 5 rocznicy podpisania układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Polską Rzecząpospolitą Ludową i Rumuńską Republiką Ludową przesyłam, Wam, Towarzyszu Premierze, w imieniu Rządu i narodu polskiego najlepsze życzenia dalszych sukcesów bratniej Rumuńskiej Republice Ludowej na drodze do socjalizmu i utrwalenia pokoju,

Pięcioletnie doświadczenie owocnej realizacji naszego układu dowiodło, że służy on zarówno rozwojowi gospodarczemu i kulturalnemu naszych krajów, jak i umocnieniu pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego. Naród polski dążyć będzie do dalszego zacieśnienia więzów braterstwa i wszechstronnej współpracy z narodem rumuńskim w ścisłej przyjaźni i sojuszu z wielkim narodem radzieckim i wszystkimi narodami obozu pokoju i demokracji.

BOLESŁAW BIERUT
Prezes Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej

* * *

Do
Prezesa Rady Ministrów
Polskiej Rzeczypospolitej
Ludowej
Towarzysza
Bolesława Bieruta
WARSZAWA

Z okazji piątej rocznicy zawarcia układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumuńską Republiką Ludową i Polską Rzecząpospolitą Ludową proszę przyjąć, Towarzyszu Premierze, najgorętsze pozdrowienia narodu rumuńskiego i rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Układ ten stanowi doniosły wkład do sprawy stałego rozwoju braterskich stosunków między naszymi narodami, do sprawy budowy socjalizmu w naszych krajach, w walce o pokój, którą narody nasze prowadzą wraz ze wszystkimi miłującymi pokój narodami pod przewodnictwem naszego wielkiego przyjaciela i wyzwoliciela — Związku Radzieckiego.

Naród rumuński życzy narodowi polskiemu — bratu i sojusznikowi — nowych sukcesów w owocnej pracy dla jego dobrobytu i szczęścia, dla rozkwitu ludowo-demokratycznej Polski.

GHEORGHE GHEORGHIU DEJ
Prezes Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki
Ludowej

Wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP)

Prasa amerykańska nadal zamieszcza wiele artykułów i wiadomości na temat objawów kryzysowych w gospodarce Stanów Zjednoczonych.

Dziennik „Wall Street Journal" podaje, że w ostatnim tygodniu obroty wielkich domów towarowych w USA spadły o 8 proc.

Spadła również produkcja zakładów hutniczych. W grudniu 1953 r. zakłady te wykorzystywały zaledwie 79,7 proc. swego potencjału produkcyjnego. Zakłady hutnicze w Pittsburgu i w Youngtown wykorzystywały ok. 70 proc. swych możliwości produkcyjnych, podczas gdy w listopadzie 1953 r. wykorzystywały one 89,9 proc. swych możliwości.

Dziennik „Christian Science Monitor" donosi o poważnym spadku produkcji w przemyśle włókienniczym. W ciągu 1953 roku 25 fabryk włókienniczych całkowicie zaprzestało produkcji, wskutek czego kilkadziesiąt tysięcy robotników straciło pracę.

Tygodnik „United States News and World Report" stwierdza że „szybki wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych jest najwymowniejszym dowodem spadku aktywności gospodarczej". Kierownictwo kongresu przemysłowych związków zawodowych (CIO) stwierdza, że w styczniu br. liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych jest dwukrotnie wyższa od liczby bezrobotnych w lecie 1953 r. Szczególnie szybki wzrost bezrobocia nastąpił w ostatnim kwartale ubiegłego roku. Następnie „Wall Street Journal" przytaczając opinię przemysłowców, przedstawicieli związków zawodowych i przedstawicieli rządu USA przypuszcza, że największy wzrost bezrobocia nastąpi w roku 1954 w stanach: Michigan, Illinois, Indiana, Ohio, Iowa, Missouri i New Jersey. Ekonomiści amerykańscy — pisze „Wall Street Journal" — są zdania, że w najbliższych miesiącach należy oczekiwać fali redukcji w górnictwie, kolejnictwie, przemyśle leśnym i budowlanym. Jak oświadczył przed kilku dniami senator Morse, co najmniej 10 proc. robotników w stanie Oregon poszukuje bezskutecznie pracy. Gubernator stanu New Jersey, Mainer, stwierdził, że liczba bezrobotnych w tym stanie sięga co najmniej 100 tysięcy osób.



Szczeciński Pałac Młodzieży rozbrzmiewa codziennie śmiechem i radością. Uczniowie szkół szczecińskich spędzają tu wiele godzin na pożytecznej rozrywce i zabawie. Mają do dyspozycji 21 gabinetów, 4 sekcje sportowe, własny amatorski teatr ze sceną obrotową wiele pracowni oraz obszerną bibliotekę. Na zdjęciu: młodzi artyści grają w sztuce „Uczennica kl. I a" wystawionej przez amatorski zespół teatralny. Foto CAF

Telefonem od naszych korespondentów:

W kopalni „Miechowice" dozór daje zły przykład

Korespondent TR — Piotr Doktor donosi:

Stale wzrasta dług kop. „Miechowice". Codziennie niedobór zwiększa się o setki ton węgla. Rośnie absencja, rozluźnia się dyscyplina pracy. Np. w oddziale IV nieusprawiedliwiona absencja dochodzi do ponad 20 osób dziennie, co stanowi 16 proc. załogi oddziałowej.

Oddziałowi 1, w którym dozór techniczny nie interesuje się realizacją zobowiązań przedzjazdowych, brak jest 2.137 ton do planu.

1.569 ton wynosi niedobór oddz. V, w którym kierownictwo nie mobilizuje górników do wydajniejszej pracy, nie dba o konserwację maszyn i odstawę urobku.

Zaniedbany jest również front robót przygotowawczych. Wszystko to dzieje się dlatego, ponieważ ani wyższy dozór techniczny ani Rada Zakładowa i POP nie analizują przyczyn i trudności, z jakimi walczy załoga, a także nie kontrolują realizacji zobowiązań przedzjazdowych. Nic przeto dziwnego, że przy takiej postawie mnożą się postoje i spada wydobycie.

* * *

Podobnie dzieje się, jak donosi nasz korespondent **F. Woźny**, w kop. „Ludwik". Zaniedbania kierownictwa oddziałów IV, V, VI, VII i X odbijają się ujemnie na wydobyciu i zarobkach górników. Dług kopalni wzrósł do 1.421 ton. Nie wszystkie zobowiązania wykonywane są w terminie. Spośród 152 przodkozmian, zobowiązania wykonuje tylko 119.

Przyczyna? Nieumiejętne wybieranie węgla w oddziale IX i XI, i słaba opieka nad ludźmi. W oddz. XIII — zła organizacja pracy, niewłaściwa obsada stanowisk i brak przekopów dla odpływu wody, która zalała pola wydobywcze.

Szybko poprawić sytuację w kopalni „Mikulczyce"

Jak donoszą nasi korespondenci P. Respa i S. Mrowiński, poważne niedobory ma również kop. „Mikulczyce", która wykonuje plany dzienne w 80,9 proc.

Jest to wynik tego, że kierownictwo kopalni nie zabezpieczyło w swoim czasie frontu roboczego i nie wykazuje troski o podniesienie wskaźnika mechanicznego urabiania węgla. Oddziały III, IV i VII odczuwają brak wiertarek i wręboładowarek. Zawodzi transport drzewa do obudowy stropów, górnicy czekają na wozy. W wyniku tych zaniedbań plan styczniowy kopalni jest poważnie zagrożony.

Nie wykonuje również planu kop. „Rokitnica". Znów zawinił tu dozór techniczny, który nie dba o sprawną odstawę urobku, i regularne dostawy piasku podsadzkowego. Kierownictwo kopalni nie czyni należytych wysiłków, by zmienić radykalnie sytuację. Kop. „Rokitnica" brak jest do planu 7,4 proc.

Z nich bierzcie przykład

Natomiast górnicy kop. „Concordia" zameldowali już o wykonaniu zobowiązań przedzjazdowych w b. m., wydobywając 2.011 ponadplanowych ton węgla. W walce o dodatkowe tony oraz o rytmiczne wykonywanie zadań dziennych, pomagają górnikom sztygarzy zmianowi i oddziałowi oraz dozór techniczny, wykazując dużo energii i inicjatywy w pracy. Najlepsze wyniki osiąga oddział I **Jerzego Walizki,** wykonujący 126 proc. planu i oddz. IV **Rainholda Sowackiego,** — 124 proc. Do dnia wczorajszego górnicy obydwu oddziałów przekroczyli wyznaczone im zadania o 1.003 tony.

Dozór techniczny potrafi zapewnić górnikom odpowiednie warunki pracy. Węgiel odstawiany jest w porę, a potrzebne materiały dostarczane do przodków na czas.

Towarzysze górnicy! Do końca miesiąca pozostało jeszcze 6 dni! Bierzcie przykład z przodującej w Zabrzańskich Zakładach PW kop. „Concordia". Wzmagajcie walkę o wykonanie planu styczniowego! (p)

Hutnicy realizują zobowiązania przedzjazdowe z dziedziny bhp i spraw bytowych

Wiele już zrobiono w hutach w dziedzinie poprawy warunków bezpieczeństwa i higieny pracy, wiele jednak trzeba jeszcze zrobić. Dlatego też liczne zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu szeroko uwzględniają problem stworzenia załogom jak najdogodniejszych warunków pracy. Zobowiązania te zmierzają do pełnego wykorzystania funduszów przeznaczonych na bhp, oraz do terminowego wykonania inwestycji.

Dzięki realizacji zobowiązań, stalownicy huty „Baildon" otrzymali nową łaźnię i szatnię. W jednym z wydziałów zainstalowano nowe urządzenia wentylacyjne, powiększono ilość lamp, umieszczono we wszystkich wydziałach 850 znaków ostrzegawczych oraz przeszkolono wielu pracowników w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

W najbliższych dniach również załoga stalowni huty „Florian" otrzyma nową, doskonale wyposażoną szatnię.

W hucie „Bobrek" referat bhp oraz społeczni inspektorzy pracy szczególną uwagę zwrócili na utrzymanie porządku wokół agregatów i na uporządkowanie terenu całej huty. Aby zapobiec nieszczęśliwym wypadkom, uzupełniono osłony ruchomych części maszyn, a w stalowni, aglomerowni i na wielkich piecach zainstalowano nowe schody i pomosty. Za kilka dni oddana zostanie do użytku łaźnia i szatnia dla pracowników aglomerowni oraz rozpocznie się budowę centralnej łaźni i szatni, która rozwiąże istniejące trudności.

Każdy niemal dzień realizacji zobowiązań przedzjazdowych przynosi dalszą poprawę warunków bytu hutników i ich rodzin. Pracownicy oddziałów zaopatrzenia robotniczego otwarli ostatnio wiele nowych punktów usługowych oraz kiosków przy różnych zakładach hutniczych. Np. OZR huty „Florian" otworzył niedawno warsztaty szewski i krawiecki, których pracę bardzo sobie hutnicy chwalą. Prócz tego przy zakładzie uruchomiono nowy kiosk, w którym rodziny hutnicze zaopatrują się w mleko i nabiał.

OZR przy hucie „Kościuszko" uruchomił w hotelu robotniczym zakład fryzjerski oraz bufet. Nowe punkty usługowe i kioski spożywcze otrzymali również pracownicy hut „Ferrum", „Batory", „Pokój", „Zygmunt" i innych. (m)

Uruchomić wszystkie kursy — kontrolować poziom szkolenia partyjnego

Wykonanie wielkiego programu wzrostu dobrobytu mas pracujących wymaga od organizacji partyjnych dalszego nieustannego rozwijania świadomości ludzi pracy, wychowywania ich w duchu patriotyzmu i troski o dobro społeczne, stałego uczenia ich walki z trudnościami i nieustępliwości wobec braków. To zaś z kolei stwarza konieczność skupienia uwagi organizacji partyjnych na zagadnieniu szkolenia partyjnego — tej podstawowej dźwigni wzrostu, bojowości i aktywności mas pracujących.

Dotychczasowy przebieg szkolenia w br., a szczególnie ostatni jego okres wykazuje, że jego uczestnicy coraz lepiej rozumieją podstawową problematykę sojuszu robotniczo-chłopskiego i kierowniczą w nim rolę klasy robotniczej. Wiele wypowiedzi na kursach zakładowych świadczy o rosnącym poczuciu odpowiedzialności robotników za sprawy wsi. Pełne zrozumienie poprzez szkolenie wytycznych naszej Partii mobilizuje słuchaczy do przedterminowej realizacji zobowiązań produkcyjnych, do ujawniania rezerw produkcyjnych, tkwiących jeszcze w wielu dziedzinach naszego życia, wyzwala w nich inicjatywę i twórczy zapał do wykonania przedstawionych w materiałach IX Plenum zadań. W kop. „Kazimierz Juliusz" np. uczestnicy szkolenia podjęli i wykonali cenne zobowiązania niosące dużą pomoc podopiecznej spółdzielni produkcyjnej w Porąbce.

Stało się to możliwe dzięki coraz większemu rozumieniu przez organizacje partyjne znaczenia szkolenia, dzięki ich coraz większej opiece nad wykładowcami i skuteczniejszej pomocy dla kursów i szkół partyjnych.

Stała troska o przebieg i poziom szkolenia cechować winna organizacje partyjne i nadal. Niestety — trzeba to przyznać — w powodzi spraw, jakie wypłynęły w związku z dyskusją przedzjazdową i realizacją uchwał IX Plenum — niektóre organizacje partyjne zaniedbały ten wciąż niezmiernie ważny odcinek pracy, osłabiły swe zainteresowanie szkoleniem. Uwidoczniło się to głównie w nieuruchomieniu dotąd wszystkich zaplanowanych kursów.

Jak wykazuje analiza sieci szkolenia partyjnego w naszym województwie w kopalniach węgla nie rozpoczęło dotąd pracy około 30 proc. zaplanowanych kursów. W powiecie pszczyńskim nie uruchomiono jeszcze 40 kursów, w tym aż 23 na terenie wsi, tak ważnym dla tego powiatu odcinku pracy partyjnej.

Niedomagania w organizacji sieci szkolenia widoczne są zwłaszcza w nie zadowalającej frekwencji, szczególnie na wsi i w dużych zakładach pracy.

Poważne braki istnieją także w poziomie i treści szkolenia. Występujące na poszczególnych zajęciach szkoleniowych fakty spłycania omawianych zagadnień, niesłusznego np. politycznie interpretowania treści sojuszu robotniczo-chłopskiego i polityki Partii na wsi itp. — świadczą o niedostatecznym przygotowaniu niektórych towarzyszy do pełnienia trudnych choć zaszczytnych obowiązków wykładowcy. To zaś wypływa z niskiego niekiedy poziomu zajęć seminaryjnych z wykładowcami w KP i KM. W KP Częstochowa np. nie przestrzega się zasady systematycznej informacji politycznej sekretarzy KP na seminariach dla wykładowców. W KG tego powiatu do rzadkości należą konsultacje wykładowców u sekretarzy KG.

Wszystko to wskazuje na konieczność jak najszybszego usunięcia istniejących braków na odcinku szkolenia, tak, aby stało się ono istotnie ważnym czynnikiem mobilizacji i aktywności mas pracujących, dźwignią ich rosnącej świadomości.

Na terenie całego naszego województwa rozpoczyna się obecnie akcja masowej kontroli szkolenia partyjnego we wszystkich organizacjach partyjnych.

Ma ona na celu odrobienie zaistniałych w dotychczasowym szkoleniu partyjnym zaniedbań. Sprawdzając organizacyjną stronę kursów i poziom ich zajęć, kierownictwo organizacji partyjnych winno zwrócić szczególną uwagę na uruchomienie wszystkich zaplanowanych kursów. Egzekutywa POP np. kopalni „Stalin" winna podjąć energiczne kroki dla uruchomienia 5 kursów, które choć rozpoczęły zajęcia w bież. roku szkoleniowym, przestały jednak pracować na skutek braku opieki nad nimi kierownictwa POP.

Nie chodzi w tym wypadku tylko o szumne, uroczyste rozpoczęcie zajęć, lecz o to, by organizacje partyjne zabezpieczyły tym kursom odpowiednią kadrę wykładowców, aby od pierwszych dni ich pracy sprawdzały poziom zajęć oraz postępy słuchaczy, aby wykorzystywały szkolenie do ożywienia pracy wewnątrzpartyjnej, poddając do omówienia na zajęciach zagadnienia, nurtujące załogę.

Okres masowej kontroli sieci szkolenia organizacje partyjne winny również wykorzystać dla przeanalizowania stanu słuchaczy. W toku dotychczasowej pracy kursów ujawniło się bowiem wiele „martwych

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uruchomić wszystkie kursy — kontrolować poziom szkolenia partyjnego

(Dokończenie ze str. 1)

dusz", które formalnie tylko figurują w spisach słuchaczy, faktycznie zaś nie biorą żadnego udziału w szkoleniu. Przed skreśleniem takich nieaktywnych uczestników szkolenia członkowie egzekutywy winni uprzednio porozmawiać z nimi, dowiedzieć się o przyczynach ich bierności, wyjaśnić znaczenie znajomości zasad marksizmu-leninizmu i konieczności ich studiowania — i dopiero po wyczerpaniu tych środków, zgodzić się na ich wykreślenie z listy słuchaczy.

Nie można również zapominać o kadrze wykładowców. Praktyka wykazała, że niektórzy wykładowcy mimo najlepszych chęci nie dają sobie rady z umiejętnym i słusznym politycznie prowadzeniem zajęć. Organizacje partyjne często jednak nie widzą tego i „na siłę" zmuszają ich do pracy. Tak np. jest w Łazowskich Zakładach Materiałów Ogniotrwałych, gdzie kierownictwo POP zmusza grożąc odebraniem legitymacji partyjnej (!) do prowadzenia zajęć wykładowcę tow. Mańkę, który choć szczerze pragnie, nie może dobrze pracować wskutek nieposiadania koniecznej ku temu wiedzy politycznej.

Trzeba, aby kontrolując kursy szkolenia partyjnego komitety zakładowe i gminne pilnie obserwowały pracę wykładowców, stopień opanowania materiału i przygotowania się ich do zajęć. Trzeba zainteresować się udziałem ich w seminariach organizowanych w KP czy KM, wysłuchiwać uwag, które nasuwają się im w toku prowadzenia zajęć, a które po rozpatrzeniu mogą przyczynić się do podniesienia poziomu szkolenia. Słabszych wykładowców trzeba zastąpić wyrobionymi i wykształconymi politycznie ludźmi, którzy jeżeli nawet nie posiadają jeszcze doświadczenia w prowadzeniu szkolenia, zdobędą je przy wydatnej i stałej pomocy kierownictwa organizacji partyjnej.

Zagadnienie wykładowców jest szczególnie ważne na wsi, gdzie na skutek słabości całej pracy partyjnej brak jest często potrzebnej ilości towarzyszy o dużej wiedzy politycznej. Z tego faktu wypływa w głównej mierze niski w niektórych powiatach poziom szkolenia partyjnego. W tym wypadku niezbędna jest — jak i w innych dziedzinach — pomoc miasta dla wsi. Miejskie instancje i organizacje partyjne winny pomyśleć o włączeniu swych najlepszych wykładowców do ekip łączności i poprzez nich wzmocnić kursy szkolenia partyjnego na wsi, podnieść poziom ich i treść. Odpowiednich wykładowców dla gminnych i gromadzkich kursów szkoleniowych można by także znaleźć wśród towarzyszy, którzy pracują w przemyśle a mieszkają na wsi. Oni również winni okazać niezbędną pomoc w organizacji sieci szkolenia komitetom gminnym, które nie wszędzie jeszcze posiadają potrzebną w tej dziedzinie inicjatywę i doświadczenie.

Od tego jak ustosunkują się nasze organizacje partyjne do zagadnienia szkolenia, jak pomagać będą w tej dziedzinie wsi, zależeć będzie w poważnym stopniu tempo naszej realizacji nowego programu Partii, entuzjazm i zapał mas pracujących, jaki winien towarzyszyć wcielaniu jego w życie.

Życzenia polskich obrońców pokoju dla dziekana Johnsona z okazji 80 rocznicy urodzin

25 stycznia br. dziekan katedry Canterbury — Hewlett Johnson, wybitny bojownik o pokój, laureat Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami" ukończył 80 lat.

W związku z rocznicą jego urodzin przewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Jarosław Iwaszkiewicz przesłał jubilatowi telegram z życzeniami następującej treści.

„Polski Komitet Obrońców Pokoju przesyła Panu z okazji 80 rocznicy urodzin najserdeczniejsze gratulacje i gorące życzenia osobistej pomyślności.

Polskim obrońcom pokoju znana jest dobrze Pańska szlachetna, niestrudzona i owocna działalność na rzecz pokoju i porozumienia między narodami, którą prowadzi Pan od wielu lat odważnie i ofiarnie wzbudzając powszechny szacunek i uznanie.

Działalność Pańska przyczyniła się do pogłębienia przyjaźni między narodem polskim a narodem angielskim. Tym gorącej w dniu Pańskich urodzin życzymy Panu długich lat życia i pracy dla dobra narodu brytyjskiego i sprawy pokoju".

Życzenia jubilatowi przesłali również wiceprzewodniczący Światowej Rady Pokoju prof. Leopold Infeld oraz laureat Nagrody Stalinowskiej Leon Kruczkowski.

Wzrost wpływów Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP), poniedziałek

W dniu 24 bm. odbyły się w całych Włoszech wiece i zebrania poświęcone pamięci wodza mas pracujących całego świata wielkiego Lenina i 33 rocznicy utworzenia Włoskiej Partii Komunistycznej (21 stycznia 1921 r.)

Na zebraniach tych wygłosili przemówienia wybitni przywódcy komunistów włoskich. Zastępca sekretarza generalnego Partii Komunistycznej Luigi Longo przemawiał na wiecu w Rzymie, Pietro Secchia — w Livorno, Giorgio Amendola — w Palermo, Arturo Colombi — w Genui, Antonio Roasio — w Padwie, Emilio Sereni — w Bari, Umberto Terracini — w Turynie.

Pietro Secchia w wywiadzie opublikowanym przez „Unita" stwierdza, że na dzień 15 października 1953 roku Włoska Partia Komunistyczna liczyła 2.134.285 członków, czyli o 40,745 członków więcej aniżeli w 1952 roku. Komunistyczna Federacja Młodzieży skupia obecnie w swych szeregach 437.240 członków. Tak więc obie te organizacje komunistyczne zrzeszają 2.571.525 osób. Partia Komunistyczna obejmuje 97 federacji, 283 komitety rejonowe, 9.993 sekcje, 52.480 organizacji dzielnicowych i zakładowych. Dziesiątki tysięcy członków Partii Komunistycznej stoją na czele organizacji masowych — związków zawodowych, spółdzielni, różnych zrzeszeń, klubów, a także samorządów.



Według czasopisma włoskiego „Vi Nuove"

1) Brama Brandenburska, 2) Ambasada radziecka, 3) Magistrat wielkiego Berlina, 4) Stadion im. Ulbrichta, 5) Aleja Stalina (Palac Sportowy), 6) Radziecki pomnik Zwycięstwa, 7) Reichstag, 8) Ogród zoologiczny, 9) Magistrat zachodni, 10) Komendantura, 11) Lotnisko Tempelhof, 12) Główna kwatera radziecka, 13) Główna kwatera amerykańska, 14) Główna kwatera angielska, 15) Główna kwatera francuska, 16) Grünnewald.

Berlin

Berlin... Na miasto to jest dziś zwrócona uwaga całego świata, który pilnie śledzić będzie przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji.

Berlin — stolica Niemiec — jest obecnie miastem liczącym ok. 3.500.000 mieszkańców (w roku 1939 — 4.300.000 mieszk.), rozsiadłym na obszarze 900 km kw. Średnica miasta wschód — zachód wynosi 45 km; północ — południe 38 km.

Z historią Berlina kojarzą się takie pojęcia jak prusactwo, kontrrewolucja, hitleryzm. Ale Berlin posiada również wspaniałą historię walk o postęp i najpiękniejsze ideały ludzkości. Tu w latach 1848-49, w okresie Wiosny Ludów, lud berliński powstał przeciwko tyranii, tu koncentrował się potem niemiecki ruch robotniczy, działał Związek Spartakusa, a w roku 1918 powstała Komunistyczna Partia Niemiec. W latach 1919, 1920, 1923 i 1928 rewolucyjny proletariat toczył w tym mieście zacięte walki z reakcją o wyzwolenie społeczne.

Z miastem tym związane są nierozerwalnie imiona płomiennych rewolucjonistów — Karola Liebknechta i Róży Luksemburg. W Berlinie, Armia Radziecka zadała ostateczny cios hitlerowskiej hydrze. Tu wreszcie zrodziło się nowe życie — powstała Socjalistyczna Partia Jedności, powstał rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

* * *

Po kapitulacji hitlerowskiej załogi w drugiej wojnie światowej, władzę nad miastem objął w dniu 2 maja 1945 roku radziecki komendant wojskowy. W myśl postanowień konferencji poczdamskiej, z dniem 11. 7. 1945 roku Berlin podzielony został na cztery sektory: demokratyczny, amerykański, brytyjski i francuski.

Władzę nad sektorami sprawowała Aliancka Komendantura, złożona z 4 komendantów wojennych, która z kolei podporządkowana była Radzie Kontroli.

Od samego początku jednak Amerykanie, a w ślad za nimi Anglicy i Francuzi czynili wszystko, aby storpedować działalność Alianckiej Komendantury. Wysiłki ich zmierzały do pogłębienia rozbicia Niemiec i przeciwstawienia się niemieckim dążeniom zjednoczeniowym. Depcąc międzynarodowe zobowiązania Amerykanie doprowadzili do tego, że z dniem 1. VII. 1948 r. Aliancka Komendantura przestała działać.

Jak wygląda to miasto dziś, w 9 lat po zwycięstwie nad hitleryzmem? W Berlinie, jak w soczewce, skupia się obraz całych dzisiejszych Niemiec. Berlin demokratyczny, jak cała NRD, buduje nowe, pokojowe życie, oparte na zasadach demokracji, wolności i postępu. W szybkim tempie znikają gruzy, a ludność miasta w liście — jak sama z dumą mówi — „warszawskim tempie" odbudowuje stare i buduje nowe domy, i całe dzielnice mieszkalne (np. aleja Stalina), place, stadiony sportowe, urządzenia kulturalne i socjalne. Rozbudowuje się pokojowy przemysł, wzrasta dobrobyt mieszkańców.

Berlin demokratyczny stał się ośrodkiem walki o nowe, zjednoczone i pokojowe Niemcy, a także miejscem wielu wydarzeń o charakterze światowym. W roku 1951 odbył się tu Światowy Festiwal Młodzieży, tutaj też Światowa Rada Pokoju, na zakończenie obrad ogłosiła apel o zawarcie porozumienia między pięcioma mocarstwami.

W przeciwieństwie do Berlina demokratycznego zachodni Berlin jest siedliskiem nędzy robotników, inteligencji pracującej i młodzieży (oficjalne statystyki podają 300 tys. zarejestrowanych bezrobotnych), a jednocześnie miastem wygodnego bytu okupantów i niemieckiej burżuazji, kabaretów, domów rozpusty, słowem: amerykańskiego stylu życia.

Coraz jaskrawiej uwidacznia się upadek gospodarki całej zachodniej części miasta. Widomym tego dowodem jest choćby chroniczny deficyt i zadłużenie, sięgające wielu setek tysięcy marek oraz zastój produkcji przemysłowej. Ożywioną działalność natomiast wykazują tworzone i finansowane przez amerykańskie władze okupacyjne i ośrodki wywiadowcze — różnego rodzaju centrale szpiegostwa i dywersji, wymierzone przeciwko NRD i państwom demokracji ludowej. Ich to dziełem była m. in. prowokacja 17 czerwca 1953 roku, która zakończyła się zupełnym fiaskiem, dzięki czujności władz NRD i patriotyzmowi klasy robotniczej Berlina.

Dziś, w chwili konferencji berlińskiej, gdy na skutek potężnego nacisku opinii publicznej oraz przesunięcia układu sił na korzyść pokoju i postępu, mocarstwa zachodnie musiały po pięcioletniej przerwie przystąpić do stołu obrad — wszyscy patrioci niemieccy, ze wschodu i z zachodu domagają się, by naród niemiecki został wysłuchany za pośrednictwem zaproszonych na konferencję przedstawicieli Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Republiki Federalnej.

Rozwiązania problemu niemieckiego, utworzenia rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia naprawdę wolnych i demokratycznych wyborów żądają również wszystkie narody europejskie, a zwłaszcza sąsiedzi Niemiec. Albowiem kwestia niemiecka łączy się nierozerwalnie ze sprawą bezpieczeństwa całej Europy.

Uwaga wykładowcy szkolenia partyjnego w Stalinogrodzie!

Dziś 26 bm. o godz. 14 w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego przy ul. Ligonia 43 odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów podstawowych, szkół politycznych oraz kół studiowania historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego.

Komitet Dzielnicowy Wschód

Dziś o godz. 14 w sali Komitetu Miejskiego, Bankowa 8 odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów podstawowych szkół politycznych oraz kół studiowania historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego.

Komitet Dzielnicowy Południe

Dnia 27 bm. o godz. 14 w sali Komitetu Miejskiego, Bankowa 8 odbędzie się seminarium dla wykładowców kursów podstawowych, szkół politycznych oraz kół studiowania historii KPZR i polskiego ruchu robotniczego.

Komitet Dzielnicowy Zachód

Dnia 28 bm. o godz. 14 w Woj. Ośrodku Szkolenia Partyjnego ul. Ligonia 43 odbędzie się zbiorowa konsultacja dla wszystkich wykładowców nieobecnych na seminariach w dniach 26 i 27 bm.

Rozszerzenie wymiany towarowej między ZSRR a Chinami

MOSKWA (PAP), poniedziałek

Agencja TASS donosi:

W wyniku rokowań między ministerstwem handlu zagranicznego ZSRR a delegacją handlową Chińskiej Republiki Ludowej, które odbyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia, podpisano dnia 23 stycznia br. w Moskwie protokół o wymianie towarowej na rok 1954, przewidujący dalsze zwiększenie obrotu towarów między obu krajami oraz protokół o dostawach w roku bieżącym ze Związku Radzieckiego do Chińskiej Republiki Ludowej towarów na warunkach kredytu udzielonego przez Związek Radziecki Chińskiej Republice Ludowej w myśl układu z 14 lutego 1950 r.

Podpisane protokoły przewidują dostawy ze Związku Radzieckiego do Chin różnorodnych towarów, w tym urządzeń dla przemysłu hutniczego, górniczego i energetycznego, samochodów, traktorów, maszyn rolniczych, maszyn drogowych i budowlanych, wyrobów walcowanych z żelaza i metali kolorowych, przetworów naftowych i chemikaliów.

Chiny dostarczać będą Związkowi Radzieckiemu metali kolorowych, soi, orzeszków ziemnych, tłuszczów roślinnych, mięsa, herbaty, tytoniu, owoców, wełny, surowego jedwabiu i tkanin jedwabnych, skór oraz innych towarów.

Ze strony radzieckiej protokoły podpisał p. o. ministra handlu zagranicznego S. A. Borisow, a ze strony chińskiej — wiceprzewodniczący komitetu finansowo-ekonomicznego przy państwowej radzie administracyjnej i minister handlu zagranicznego Je Czi-czuang.

A. Bogomołow ambasadorem ZSRR we Włoszech

Jak donosi agencja TASS, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Bogomołowa ambasadorem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR we Włoszech. Dotychczasowy ambasador nadzwyczajny i pełnomocny ZSRR we Włoszech M. Kostylew został zwolniony od tych obowiązków wobec przeniesienia go na inne stanowisko.

Masy pracujące NRD rozwijają współzawodnictwo pracy na cześć IV zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności

BERLIN (PAP), poniedziałek

Robotnicy Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozwinęli na szeroką skalę współzawodnictwo pracy na cześć IV zjazdu Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, który odbędzie się wiosną 1954 r.

Załogi elektrowni im. Lenina i im. Ernsta Thaelmanna w Halle, zasilające w prąd elektryczny zakłady chemiczne „Buna", postanowiły przekroczyć roczny plan o 100 milionów kWh. Robotnicy walczą o tytuł „Ogólnokrajowego zwycięzcy we współzawodnictwie" i o sztandar przechodni Rady Ministrów NRD. W celu jak najracjonalniejszego wykorzystania czasu postanowiono dokonywać remontów w okresach najmniejszego nasilenia pracy.

Z Zwickau donoszą, że liczne zobowiązania produkcyjne podjęli górnicy kopalni „Deutschland", którzy zobowiązali się wykonać plan pierwszego kwartału br. w 102 proc.

Uczestnicy zebrania w uspołecznionych zakładach budowy kotłów parowych Dresden-Uebigau postanowili dla uczczenia IV zjazdu SED rozwinąć w lutym i marcu współzawodnictwo o wykonanie planu pierwszego kwartału o 7 dni przed wyznaczonym terminem.

W Zagłębiu Oelsnitz górnicy kopalni „Deutschland" uchwalili do końca roku wydobyć wiele tysięcy ton węgla ponad plan.

Nowe dowody dywersyjnej i szpiegowskiej działalności organizacji Gehlena

BERLIN (PAP), poniedziałek

Dziennik „Neues Deutschland" zamieścił komunikat stwierdzający, że władze bezpieczeństwa NRD przekazały do opublikowania przez agencję ADN dowody dalszych knowań szpiegowskiej „organizacji Gehlena".

Jak wynika z tych dokumentów, wspomniana organizacja szpiegowska, prowadząca dywersyjną działalność w myśl instrukcji amerykańskich, przygotowywała ostatnio szereg prowokacji w celu storpedowania berlińskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych.

„Neues Deutschland" ogłasza również oświadczenie jednego z agentów tej organizacji — Emila Bahra, który przeszedł na terytorium Niemieckiej Republiki Demokratycznej i oddał się do dyspozycji władz NRD, wręczając im posiadane dokumenty.

Do 18 stycznia 1954 roku — stwierdził m. in. Bahr — działałem w Berlinie zachodnim pod przybranym nazwiskiem Brendel jako zastępca kierownika pododdziału 6080, podlegającego organizacji szpiegowskiej b. generała Wehrmachtu hitlerowskiego Gehlena.

Pododdział 6080 zajmował się głównie zbieraniem materiałów szpiegowskich o charakterze wojskowym i ekonomicznym, dotyczących rozmieszczenia mostów, zakładów i instytucji administracyjnych celem organizowania tam aktów dywersji i sabotażu w związku z przygotowaniami do nowej wojny. Wszystko to działo się na zlecenie wywiadu amerykańskiego, za zgodą i z poparciem rządu Adenauera.

Bahr stwierdził następnie, że w związku z ujęciem wielu agentów organizacji Gehlena zastosowano nowe środki ostrożności.

Zrozumiałem — podkreślił Bahr — że muszę bezwzględnie zerwać z organizacją szpiegowską Gehlena. Wielu moich dawnych współpracowników podziela to zdanie i również zamierza zaprzestać działalności na rzecz organizacji Gehlena, ponieważ dostrzega beznadziejność swej sytuacji.

Zjazd „Stahlhelmu" w Brunświku bezczelną prowokacją kliki bońskiej

BERLIN (PAP), poniedziałek

Jak donosi agencja ADN, politycy bońscy dopuścili się w przeddzień konferencji berlińskiej bezczelnej prowokacji, zezwalając na zwołanie zjazdu organizacji „Stahlhelmu" w Brunświku.

Na zjeździe obecnych było dwa tysiące b. członków Wehrmachtu i Waffen SS, którzy wystąpili w starych uniformach ze wszystkimi dystynkcjami i orderami. Przemawiał na zjeździe przewodniczący „Stahlhelmu" b. marszałek hitlerowski, zbrodniarz wojenny Kesselring. Zjazd osłaniały silne oddziały policji bońskiej, aby udaremnić wszelką akcję protestacyjną ze strony mas pracujących.

Zwołanie zjazdu wywołało wielkie oburzenie mieszkańców Brunświku. Liczne delegacje mieszkańców udały się do zarządu miejskiego, domagając się zakazania zjazdu. W wielu punktach miasta pojawiły się napisy: „Precz ze zbrodniarzem wojennym Keselringiem"! „Zjazd Stahlhelmu jest prowokacją!

Przemawiając na zjeździe Kesselring oświadczył, że postawiono mu zadanie zjednoczenia wszystkich związków żołnierskich w jedną organizację w „duchu dawnych tradycji". Uskarżał się on, że młodzież zachodnio - niemiecka nie garnie się do związków militarnych i wobec tego apelował do organizacji młodzieżowych tego typu, jak „Jungstahlhelm" i „Scharnhorst", aby pozyskały młodzież dla armii bońskiej. W zakończeniu swego przemówienia Kesselring wysunął żądanie uwolnienia wszystkich hitlerowskich zbrodniarzy wojennych.

Podobny charakter miało przemówienie przewodniczącego faszystowskiego związku żołnierskiego w Brunświku, b. majora hitlerowskiego Fürstenberga.

NA MARG NESIE

Godny pełnomocnik

Wśród osobistości politycznych, które znalazły się w Berlinie w związku z konferencją przedstawicieli czterech mocarstw, na szczególną uwagę zasługuje osoba specjalnego wysłannika Adenauera — prof. Grewe.

Jegomość ów, piastujący oficjalny tytuł pełnomocnika rządu Republiki Federalnej na konferencję czterech ministrów, jest kierownikiem Wydziału Prawnego w bońskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W swoim czasie brał on udział jako główny przedstawiciel w Bonn w pracach nad przygotowaniem tzw. układu ogólnego i układu o „europejskiej wspólnocie obronnej". Bardziej interesujące dla czytelników będzie jednak nie to, co robi obecnie pan profesor Grewe, ile raczej to, co robił w nie tak znów odległej przeszłości. W tym miejscu należy oddać głos gazecie „Berliner Zeitung".

„Na łamach czasopism hitlerowskich „Zeitschrift für Politik" i „Monatshefte für auswärtige Politik" — czytamy w artykule — Grewe prowadził nagonkę wojenną w interesie agresywnej polityki Hitlera. Jak sam stwierdza, „przesłanką wszelkich rozważań filozoficznych" jest dla niego „narodowo-socjalistyczne poczucie prawa".

To „narodowo - socjalistyczne poczucie prawa" skłaniało oczywiście nasze go pana profesora do wychwalania wojny i podboju jako metody „regulowania" problemów międzynarodowych. Pochwalając wojnę w ogóle pan Grewe gloryfikował w szczególności bandycką napaść na Związek Radziecki. Oto jego własne słowa:

„Nikt chyba nie będzie chciał twierdzić, że decyzja z 22 czerwca nie wyrosła na gruncie ściśle realnych rozważań. Całe dotychczasowe doświadczenie historyczne wykazuje, że w taki właśnie sposób zwykły zaczynać się wszystkie wielkie misje dziejowe na skalę światową".

Grewe starał się „naukowo" usprawiedliwić nie tylko samą napaść na ZSRR, lecz również zbrodnie, jakich dopuszczali się hitlerowcy na ludności radzieckiej. Wywody jego w tej materii brzmią jak następuje:

„Obowiązujące z chwilą wybuchu wojny prawo wojenne i prawo neutralności — to twór XIX wieku. Prawo to jednak staje się problematyczne, jeżeli chcieć je zastosować wobec państwa, które zarówno pod względem politycznym, społecznym, duchowym jak i kulturalnym różni się zasadniczo od pozostałych państw wspólnoty narodów... Ta wojna nie daje się faktycznie podciągnąć pod kategorie prawa wojennego i prawa neutralności..."

Jak widać, Grewe dostarczał „ideologicznego uzasadnienia" dla mordów, gwałtów i bezprawia popełnianego na okupowanych terenach ZSRR. Za te zasługi „naukowe" zaawansował w roku 1944 na profesora zwyczajnego przy uniwersytecie berlińskim i został na cały okres wojny zwolniony od obowiązku służby wojskowej.

Takiego oto hitlerowskiego gagatka wysyła dziś w charakterze „rzeczoznawcy" i „obserwatora" pan Adenauer na konferencję międzynarodową, której tematem jest pokój i zjednoczenie Niemiec. Trudno doprawdy o pełnomocnika, który by lepiej uosabiał prawdziwe intencje polityków z Bonn, niż właśnie pan profesor dr Grewe — ongiś gorliwy pomagier hitlerowskich ludobójców, dziś wysoki poseł zachodnio-niemieckiej „demokracji".

(ZP)

Ze sportu

Narciarskie mistrzostwa Śląska — zakończone

Wczoraj zakończone zostały w Szczyrku narciarskie mistrzostwa Śląska biegiem na 30 km. i slalomem-gigantem. W biegu na 30 km. ponownie zwyciężył **Dąbrowski** przebiegając ten dystans o dwie minuty szybciej od Jana **Holeksy.** W tym biegu startował również „kombinator" Jasiu **Raszka.** Wypadł on nadspodziewanie dobrze, zajmując 4 miejsce.

Slalom-gigant rozegrany został na zboczach Skrzycznego na trasie 1400 m. przy różnicy wzniesień 600 m., na której ustawiono 38 bramek. Wśród mężczyzn zwyciężył **Jan Płonka** z dużą przewagą nad konkurentami. O drugie miejsce zacięcie walczyli zjazdowcy Spojni Bielsko: **Baczak, Studencki i Żelechowski.** Słabiej niż oczekiwano wypadł Żelechowski, który po niepowodzeniu w slalomie specjalnym, w gigancie zajął trzecie miejsce. W grupie kobiet **Faberów** na zrewanżowała się **Rzepównie,** jednak zwycięstwo nie wypadło przekonywająco. Ład nie pojechała Zarzycka — zeszłoroczna juniorka.

Kombinację wygrał łatwo **Raszka.** Jest on w formie i bardzo ciekawie zapowiada się jego pojedynek z Krzeptowskim i Kowalskim na eliminacjach przed mistrzostwami świata.

WYNIKI TECHNICZNE

Bieg na 30 km: 1) **Dąbrowski** (LZS Wisła) 1.32,07; 2) **Holeksa Jan** (Unia Istebna) 1.34,08; 3) **Juroszek** (Unia Istebna) 1.37,22; 4) **Raszka** (Start Wisła) 1.38,08; 5) **Dobosz** (Górnik Stalinogród) 1.39,56; 6) **Kubica** (Górnik Stalinogród) 1.40,49; 7) **Szpara** (AZS Częstochowa) 1.42,35.

Slalom — gigant, mężczyźni: 1) **Płonka** (Og. Bielsko) 2.06,8; 2) **Baczak** (Sp Bielsko) 2.15,1; 3) **Żelechowski** (Sp Bielsko) 2.16 **Kobiety:** 1) **Faberówna** (Górnik Stalinogród) 2.38,9; 2) **Rzepówna** (Górnik Stalinogród) 2.39,1; 3) **Zarzycka** (Og Cieszyn) 2.55,6: **Juniorzy kat. C:** 1) **Kopaczko** (Og. Bielsko) 2.25; 2) **Mazur** (Og. Bielsko) 2.26,6; 3) **Przybyła** (LZS Szczyrk) 2.26,7.

Kombinacja norweska: 1) **Raszka** (Start Wisła) 457,7 pkt.; 2) **Wojnar** (Budowlani Goleszów) 434 pkt; 3) **Fross** (LZS Wisła) 433,4 pkt.; 4) **Tajner L.** (Budowlani Goleszów) 428,3 pkt.; 5) **Węgrzynkiewicz B.** (Sp Bielsko) 422 pkt.; 6) **Węgrzynkiewicz J.** (Sp Bielsko) 413. **Juniorzy:** 1) **Huczek Józef I** (LZS Szczyrk) 434,7; 2) **Lewicki** (Sp. Bielsko) 429 pkt.; 3) **Polok A.** (LZS Wisła) 422 pkt.

Slalom specjalny, mężczyźni: 1) **Płonka** 1.29; 2) **Kubica** (Wł. Bielsko) 1.35,6; 3) **Studencki** (Sp. Bielsko) 1.35,8. **Juniorzy:** 1) **Huczek Józef II** (Gwardia Bielsko) 57 sek. 2) **Przybyła M.** (LZS Szczyrk) 58,1; 3) **Szturc** (LZS Wisła) 1.00,4.

Otwarty konkurs skoków, seniorzy: 1-2) Wieczorek (LZS Szczyrk) skoki 43, 39 m i **Polak** (Start Wisła) skoki 40,5; 42 m — nota 233,4 pkt.; 3) **Raszka** (Start Wisła) 38, 40,5 m — 214,3 pkt.; 4) **Węgrzynkiewicz Jakub** (Sp. Bielsko) 212,5 pkt.; 5) **Tajner** (Bud. Goleszów) 211,3; 6) **Fross** 208 pkt. **Juniorzy:** 1) **Huczek** (LZS Szczyrk) 41,5; 41,5 — 221,8; 2) **Tajner Wł.** (Bud Gol.) 214,6; 3) **Śliż** (B. Gol.) 205,1 pkt.

Szczegółowe omówienie mistrzostw znajdą Czytelnicy w następnych numerach naszej gazety.

Szachiści węgierscy zwyciężyli w trójmeczu Polska — CSR — Węgry

BUDAPESZT (PAP),

25 bm. w Budapeszcie zakończył się trójmecz szachowy Polska — Czechosłowacja — Węgry.

W poniedziałek przed południem, po przeanalizowaniu odłożonych partii Śliwy i Makarczyka w meczu z I drużyną Węgier, okazały się one nie do obrony i zostały poddane bez wznawiania gry. Węgry I wygrały ostatecznie mecz z Polską 6,5:1,5 pkt.

Startująca poza konkursem II drużyna Węgier wygrała ostatecznie spotkanie z CSR 4,5 : 3,5 pkt.

Ostateczna punktacja trójmeczu jest następująca: 1) Węgry — 11 pkt., 2) CSR — 7,5 pkt., 3) Polska — 5,5 pkt.

Prognoza pogody

Jak podaje PIHM — w nocy w większej części kraju przejaśnienia, lub rozpogodzenia, tylko na zachodzie zachmurzenie większe i miejscami drobny śnieg. W ciągu dnia na ogół chmurno z niewielkimi opadami śniegu. Lokalne większe przejaśnienia. Temperatura nocą od minus 22 st. — minus 24 st. na wschodzie i minus 16 st. w dzielnicach centralnych, do około minus 10 st. na zachodzie kraju. Temperatura maksymalna od minus 16 st. do minus 6 st. Wiatry umiarkowane północno-wschodnie i wschodnie, mogą powodować na wschodzie kraju słabe zamiecie.

Zamieszki wśród wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego

MOSKWA (PAP), poniedziałek

Agencja TASS donosi z Kairu:

Według informacji prasy egipskiej, dnia 24 bm. w obozie nr 57 wojsk brytyjskich, położonym w pobliżu Faida doszło do poważnych zamieszek. Grupa żołnierzy kolonialnych, przebywających w tym obozie zaprotestowała przeciwko złemu ich traktowaniu. Gdy dowództwo obozu odrzuciło protest — żołnierze postanowili zorganizować ucieczkę. Warty obozowe otworzyły ogień do uciekających, którzy odpowiedzieli strzałami. Siedmiu żołnierzy kolonialnych zostało zabitych, a dwóch rannych.

Nowe życie „Dymitrowa"

Było już koło północy, gdy Krasnodębski z Marczykiem opuszczali kopalnię. Szli przygarbieni ciężarem zmęczenia. W ich oddziale znów była awaria. Który to już raz w tym tygodniu? Na rogu czekali na tramwaj. Ciemne kontury wieży wyciągowej „Dymitrowa" wgryzały się w sierpniową noc. Krasnodębski chwycił Marczyka za rękaw.

— Patrz, znów się nie pali.

Nad ich kopalnią ciemno, a z drugiej strony gdzieś na horyzoncie nad „Bytomiem" czy „Szombierkami" czerwienią jaśniały pięcioramienne gwiazdy.

— Gdzie indziej to jakoś idzie. A u nas?... Już mnie to wszystko... — Marczyk zrezygnowanie machnął ręką — Nikt się nie troszczy o ludzi, choć człowiek stara się, żeby jak najwięcej węgla. Nikt nie dba o maszyny, taśmy się wciąż rwą, wozów mało, a stemple to jeden drugiemu wyrywa... Bałagan, cholera.

Krasnodębski, dobry przodownik, przytakiwał gorliwie.

— Aż czasem wstyd się przyznać, że się jest z „Dymitrowa"...

Wtedy w sierpniu co krok słyszało się podobne rozmowy. I trzeba stwierdzić wcale nie bezpodstawne. W hotelach robotniczych — źle. Stołówka wydaje jednostajne obiady i nie czeka z nimi na tych, którzy z dołu późno wracają. W DMG szerzy się bumelanctwo i pijaństwo, praca wychowawcza kuleje. Na łączce przed kopalnią górnicy, którzy przyjechali do pracy, grają w karty, godzinami czekając na zjazd. Ani Partia, ani Rada Zakładowa, ani dyrekcja za normą nie widziały człowieka. Czy dziwić się, że plany produkcyjne leżały?...

* * *

W dyspozytorni urywa się telefon:

Dajcie więcej wagonów pod sortownię. Mało! Mało!

— Daliśmy przecież.

— Nie starczy, rozumiecie? Nie starczy! Zgubiliście czas ludzie. Teraz już styczeń, a nie sierpień czy wrzesień.

Przed styczniem był grudzień i listopad, a w listopadzie IX Plenum. Plenum człowieka. I zapowiedź II Zjazdu Partii, też człowiekowi poświęconego. Przyszła w najodpowiedniejszej chwili. Właśnie wtedy, gdy na „Dymitrowie" kierownictwo partyjne, związkowe i dyrekcja innym, cieplejszym okiem poczęły patrzeć na górnika, interesując się już jego warunkami pracy i bytu. Właśnie wtedy, gdy w ślad za innymi górnikami wśród większości załogi zaczęło kiełkować coś słabo uświadomionego jeszcze — jakiś twórczy ferment, budząca się na nowo uparta chęć walki. Właśnie wtedy, gdy ułamek za ułamkiem procentu poczęła wzrastać wydajność, gdy powoli i opornie, ale stale wydobycie szło w górę, by październik zakończyć nienotowanym od miesięcy sukcesem — wykonaniem miesięcznego planu. Właśnie wtedy...

Jak powódź fala zobowiązań płynie przez kraj, rośnie, wzbiera. Rębacz Błaut rzuca wezwanie, wezwanie rzuca kop. „Gliwice"... *„Dla naszego dobra, dla nas samych czynem uczcimy II Zjazd, towarzysze!"*

Na „Dymitrowie" zawrzało.

Z IX Plenum, z przedzjazdowych tez, na odprawach, zebraniach, indywidualnych rozmowach, popularyzowanych przez aktyw zrozumieli jedno, najważniejsze: że własny dobrobyt od nas samych zależy.

Apel Błauta jak iskra rozniecił płomień zapału, rozpalił niewygasłe ambicje. Do administracji OZR-u, do biur sztygarów i DMG, na ziemi, na ściany, chodniki, na wszystkie poziomy pod ziemią gwałtownie wdzierał się nowy duch.

Na wspólnym zebraniu deklarowali zobowiązania. Nie pierwsze w swoim życiu. Ale te były szczególnej wagi. I dlatego napięte jak nigdy. Chcieli za wszelką cenę wyrównać niedobór za pięć miesięcy niepowodzeń i jeszcze z niemałą nadwyżką przywitać nowy, lepszy rok. I szeroki jak nigdy był zasięg przedzjazdowego czynu. Nie było pracownika na „Dymitrowie", który by nie przyłączył się do wspólnej walki.

— Czy to realne? Czy to aby nie słomiany ogień? — zastanawiano się w Partii i dyrekcji. Na wszelki wypadek zbiorowe, produkcyjne zobowiązanie całej kopalni ujęto bardzo ostrożnie: 2 tys. ton ponad roczny plan.

W dniach, które nastąpiły, mówiło się mało, za to robiło wiele.

* * *

Sobotowa szykowała właśnie obiad, klnąc na piec, który dymił uparcie, gdy z kubłami i drabinami przyszli rzemieślnicy z kopalni.

Remontować będziemy. Ten piec też się przestawi.

Patrzyła na nich zdziwiona, rękami rozsmarowując po twarzy sadze:

— Remontować? Teraz? Paweł nic nie mówił. Owszem, przyda się, o patrzcie jak ten sufit wygląda. Przydałby się remont, ale... teraz pieniędzy nie ma. To może na raty...

— Nic się nie martwcie, kobietko — Birks z Budowlanego, wielki, barczysty, który stał dotąd w drzwiach, wyciągnął z teczki jakieś papiery.

— To za darmo. O, widzicie, tu jest zlecenie na wasze mieszkanie, pisze jak wół: Paweł Sobota, przodownik pracy, elektrykarz, ulica Bolesława Bieruta 55.

Czytała z niedowierzaniem.

— To czemu stary nic nie gadał?

— Bo sam nie wiedział. W planie was nie było, aleśmy tak gospodarowali, że jeszcze na cztery mieszkania wystarczy. Tak, jakżeśmy się zobowiązali.

— No, no, Paweł też podpisał na ten II Zjazd.

Blacharz już windował się na dziurawy dach. Gruby zdun z wszystkich stron oglądał dymiący piec, zaglądał do przewodów komina, aż się sadze posypały na kuchnię. Choć było świeżo posprzątane nie narzekała, pogrążona w myślach o tym, że dawniej nikt z kopalni nie troszczył się o to jak mieszkają.

Realizując zobowiązania przedzjazdowe Dział Budowlany kopalni przeprowadził kapitalne remonty 26 mieszkań górniczych, w tym 4 z wygospodarowanych funduszów. Pomógł też miastu w przeprowadzeniu remontu w 30 zamieszkałych przez górników domach.

* * *

Jakoś weselej zrobiło się w kopalni. Od czarnych, grubą warstwą pyłu pokrytych budynków, świeżą bielą odbijał nowootwarty bar mleczny, czynny do późnego wieczora i kiosk, w którym wydaje się gotowe drugie śniadania. Nawet w stołówce tej starej (nowa się buduje) przyjemniej teraz siąść do obiadu, który jest lepszy, bardziej urozmaicony i pożywniejszy. Górnicy chwalą sobie te zmiany. Po starał się o nie OZR w przedzjazdowym czynie, powiększając hodowlę o 30 świń. To pozwoliło o 300 kalorii podnieść wartość obiadów.

W tych przedzjazdowych dniach, w OZR-owskich warsztatach nawet szewcy pogwizdywali znad kopyta, o 8 par obuwia reperując więcej w ciągu tygodnia, by górnicy krócej czekali na naprawę. A fryzjerzy? Jeszcze ciemno było z rana, a już otwierali swój warsztat, by i ci, co idą na pierwszą zmianę, zdążyli się ogolić. Także i pralnia pracowała dłużej, by prędzej dostarczyć górnikom czystych, krochmalem pachnących kombinezonów. Tam znów murarz tynkiem smarował przyszłe pomieszczenie nowej OZR-owskiej placówki: warsztatu mechanicznego dla górników. Będzie tam radia można dać do naprawy, maszyny do szycia, rowery.

A na dole w pracy już górników nie dręczy pragnienie. Zaopatrzenie wyposażyło ich w manierki, kopalnia w gorącą kawę. Do najcięższych oddziałów pod same przodki dostarcza się ją w termosach.

Przodki... I tam zaczęła się dokonywać rewolucja. Krasnodębski z XI, któregoś dnia nie wytrzymał. Wszędzie się poprawiało, nawet te zakały kopalni — XII, XVI i XVII z każdym dniem bliżej były wykonania planu, tylko ich XI nie i nie. Ludzie zobojętnieli w oddziale, tylko Lindmajer, Parczyk, Marczyk i Przybyłek jemu — mężowi zaufania, nie dawali spokoju. Poszedł więc do Partii i bez żadnego wstępu oświadczył sekretarzowi:

— Albo dacie innego kierownika na XI, albo odchodzimy. Zobowiązanie my podjęli, to pomóżcie, żeby je zrobić.

Obiecali. Dano Pawlika, młodego kierownika z XIII oddziału. Być sztygarem na oddziale, do którego zdążyła już przylgnąć nazwa: „karny", że niby najgorszy, nie jest szczególnie przyjemne. Ale Pawlik podszedł do tego inaczej. Był okres zobowiązań. II Zjazd się zbliża. Zawziął się.

Obchodził wszystkie przodki i widzi: ludzi mało, co lepsi pouciekali, reszta niezgrana, mało zdyscyplinowana. Widzi: główny taśmociąg przegniły, co chwila się rwie. Warunki geologiczne pieronem ciężkie, węgiel twardy, tak twardy, że żadna maszyna się go nie łapie. Obchodził wszystkie przodki, wkrótce już znał swoich ludzi. Wiedział, ile kto ma dzieci, jak mieszka, jakie zmartwienia go gryzą, czemu dniówki opuszcza. Potem ich zebrał wszystkich razem:

— Plan musi być i będzie, choćby nie wiem co — oświadczył. — Liczę na waszą pomoc. Wierzę, że pomożecie.

Tak do nich poprzedni kierownik nigdy nie mówił. I nigdy nie radził się ich — starych górników, tak jak ten młody i ambitny, co robić, by pokonać trudności. Z początku tylko najlepsi stanęli twardo przy swym kierowniku, ale z każdym dniem ich upór, nieznany entuzjazm począł się i reszcie udzielać. Poza swoją pracą pomagali wymieniać przegniłe taśmy, wspólnie brali w obroty każdego, kto w takich chwilach zawodził — bumelanta.

Ludzi było mało. Kilkunastu brakowało do pełnej obsady. Co dzień rano ustalano, ile kto musi zrobić, by oddział wyszedł na swoje. Ile kto musi dać węgla, by wreszcie grudzień mogli zamknąć 103 proc. planu, tak jak się zobowiązali.

U Marczyka zachorował ładowacz — nadgórnik Dyrska złapał za łopatę. Wykonał tego dnia swoją pracę i 150 proc normy ładowacza. Kiedyś cieśli zabrakło — kierownik Pawlik chwycił siekierę i stawiał budynek razem z innymi. U Krasnodębskiego był zawał na ścianie. Już, już zdawało się, zabraknie węgla w oddziałowym planie. Strzałowy Bulik dojrzał co się dzieje, bez słowa przyłączył się do brygady, pospieszył z pomocą Krasnodębskiemu.

Pawlik nie mógł poznać tej swojej niezgranej dawniej, zniechęconej załogi. Dokazywali prawdziwych cudów poświęcenia, cudów ofiarności. Czy wszyscy? — Omalże. Co dzień podawał im wyniki. W listopadzie nie dali już rady. Zobowiązanie na grudzień brzmiało 103 proc. „Karny oddział" Pawlika wykonał plan w 113 proc.

* * *

Tak było w całej kopalni. Gdy za normą dojrzano człowieka, gdy otoczono go szczerą, serdeczną troską, gdy uchwały IX Plenum i przedzjazdowe tezy otwarły dalsze perspektywy zmiany na lepsze, górnik z „Dymitrowa" odnalazł siebie. Poczuł się współodpowiedzialny za swoją kopalnię, za jej miejsce w całym polskim górnictwie, za węgiel, na który czeka kraj. Odkrył w sobie olbrzymie rezerwy zapału i inwencji... Już teraz co dzień nad „Dymitrowem" zapalała się gwiazda. Już I, XII, i XVI i XVII, które chronicznie pozostawały w tyle, na trwałe wjechały na plan. Rębacze z I oddziału, gdzie — jak to norma techniczna stwierdzała — tylko pół cykla można było osiągnąć, dwa razy w tygodniu zamykali cały cykl. Dziesiątka poszła w ich ślady. Przykład jednych porywał za sobą drugich. W całej kopalni wrzała gorąca, uporczywa walka. Absencja z 20 proc. spadła na 12. Po dniach wypłat kiedyś i 200 bumelantów brakowało w robocie, dziś jeśli parunastu to wiele. Bo każdym indywidualnie opiekowała się Partia...

Czy już naprawdę wszystko jest tak idealne? Czy już naprawdę wszędzie jest tak dobrze? Nie, jeszcze i tu nie brak rezerw, i w samych ludziach i w maszynach niedostatecznie wykorzystanych i w organizacji pracy. I życie kulturalne nie rozkwitło jeszcze całą siłą, i Rada Zakładowa nie zawsze nadąża za ogromem zadań... rezerw nie brak. Ich wykorzystanie to plan działania na najbliższy okres. A tymczasem...

24 grudnia zawyły syreny. Głośno i długo, żeby i na najniższe poziomy i do najbardziej oddalonych przodków dotarła ta wieść, że „Dymitrow" jako pierwsza kopalnia w górnictwie, wykonał miesięczny, grudniowy plan. Grubo przed terminem. W zobowiązaniach przedzjazdowych dyrekcja ostrożnie ujęła: 2000 ton ponad roczny plan. Dali 11 tys.

IRENA BEDNAREK



Ju-Se-mu, Tiu-En i Pak-Hio-sun to trzej Koreańczycy, którzy przybyli do Polski, by zdobyć piękny zawód technika miernictwa górniczego. W Polsce są oni dopiero od 17 października 1953 r., ale już nieźle mogą się porozumieć po polsku, a w przedmiotach zawodowych mogą być wzorem dla swych kolegów z Polski. Na zdjęciu widzimy gości z dalekiej Korei w otoczeniu uczniów Technikum Górniczego w czasie ćwiczeń praktycznych, które prowadzi asystent wydziału mierniczego tow. Marian Szafran.

Foto Krystyna Sobocińska

Nowy polski film — „Przygoda na Mariensztacie"

21 bm. w Centralnym Urzędzie Kinematografii odbył się pokaz nowego filmu polskiego produkcji pt. „Przygoda na Mariensztacie". Jest to pierwsza polska komedia filmowa w barwach naturalnych. Film reżyserował Leonard Buczkowski według sce nariusza Ludwika Starskiego. Autorami zdjęć są: Seweryn Kruszyński i Franciszek Fuchs, operatorem Mieczysław Veroscy. Ilustrację muzyczną skomponował Czesław Aniołkiewicz, piosenki — Tadeusz Sygietyński do tekstów Ludwika Starskiego.

Akcja tej pogodnej komedii dzieje się w Warszawie. Bohaterami filmu są warszawscy murarze i murarki, wznoszący nowe, piękne osiedla mieszkaniowe dla ludzi pracy. Konflikt komediowy osnuty został na tle niechęci niektórych majstrów budowlanych starego typu do pracy kobiet w murarstwie, stanowiącym według ich zdania — jakoby czysto „męski" zawód, któremu kobieta rzekomo nie jest w stanie podołać. Bohaterka filmu, ambitna dziewczyna ze wsi, zakochana w pięknie nowej Warszawy i w... przystojnym murarzu, postanawia dorównać na budowie — mężczyznom. Z jej inicjatywy kobieca brygada murarska realizuje sprawnie i w terminie swe poważne zobowiązanie — budowę z zaoszczędzonego materiału pięknego domu murarza. Kobiety - murarki triumfują, ich „wrogowie" są zmuszeni uznać niesłuszność swoich uprzedzeń.

W rolach głównych występują: Lidia Korsakówna — debiut filmowy jednej z młodych artystek zespołu „Mazowsze", Tadeusz Szmidt — znany publiczności kinowej z „Czarciego Żlebu", Adam Mikołajewski i Tadeusz Kondrat — dwaj odtwórcy „wrogów" kobiet na budowie i inni.

Film „Przygoda na Mariensztacie" w tych dniach wejdzie na ekrany.

Z listów do redakcji

Odpowiedzialność spada na inwestora

Realizacja zobowiązań przedzjazdowych stała się sprawą honoru załogi Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Częstochowie. Wszelkie zahamowania w pracy są natychmiast usuwane, bo każdemu z nas zależy na wykonaniu planu produkcyjnego, dotrzymaniu terminu i na jak najlepszej jakości robót.

Ale są zahamowania, wynikające z winy inwestora, wobec których załoga ZBM jest bezsilna. Przykładem karygodnego wręcz niedbalstwa jest sprawa następująca:

Zarząd Ośrodków Akademickich powierzył Zjednoczeniu budowę bursy z terminem wykonania do 1 września br. 15 grudnia ub. roku polecono rozpocząć roboty. ZBM dokonało zagospodarowania terenu i sprowadziło koparkę, która zaczęła pracę 14 bm., a... 15 inż. Bulski z ramienia ZOA nakazał roboty wstrzymać. Przyczyna? Oto Zarząd Ośrodków Akademickich nie przeprowadził formalności prawnych związanych w wywłaszczeniem terenu.

W rezultacie koparka, dla której zaplanowane były roboty na 10 dni — stoi, a każdy dzień jej przestoju kosztuje 2.000 zł. (łącznie z samochodami, odwożącymi ziemię). Trzeba zmienić teraz plan operatywny, przenieść ludzi itd., no i Zjednoczeniu grozi niewykonanie planu.

Tak nie wolno pracować. Winni tego zaniedbania muszą ponieść odpowiedzialność.

Zdzisław Sobala
Częstochowa

Tu chodzi o życie ludzkie

Tabela norm odzieży specjalnej dla pracowników zatrudnionych w górnictwie węglowym przewiduje dla przetaczaczy wagonów na bocznicach i zwrotnicach kolejowych — bluzy drelichowe, ochronne rękawice itp., nie wspominając nic o butach, podczas gdy przepisy kolejowe mówią m. in., że przetaczacze przy wykonywaniu swoich czynności powinni chodzić w butach skórzanych tzw. saperkach.

Przepis ten ma swoje ważne uzasadnienie. Przy pracy przetaczacz może stanąć na rozjazdach między szynami, które ścisną nogę. W takim wypadku z saperka można szybko nogę wyciągnąć i uciec przed parowozem, co się oczywiście nie udaje, gdy noga obuta jest w obuwie sznurowane lub gumowe. Sprawę pogarsza jeszcze w zimie ślizgawica na torach. W takich okolicznościach łatwo o wypadek.

Należałoby więc zająć się tą sprawą i zaopatrzyć przetaczaczy w odpowiednie obuwie.

Fr. Ciesielski
Niewiadom

To trzeba natychmiast naprawić

Wydział Zdrowia Prezydium MRN w Bytomiu zbyt słabo opiekuje się jedyną na terenie miasta przychodnią dentystyczną dla dzieci i młodzieży szkolnej.

Czas ordynacji nie przekracza nigdy trzech godzin dziennie, a zabiegi rozpoczynają się od godz. 8 rano, kiedy młodzież przebywa w szkołach. Chcąc skorzystać z zabiegu, młodzież musi zwalniać się z lekcji, nie mając przy tym pewności, czy przychodnia — wobec dużej ilości pacjentów — przystąpi w danym dniu do leczenia zębów.

Personel przychodni nie wywiązuje się również należycie ze swoich zadań. Zdarzają się wypadki niewłaściwego podejścia do młodych pacjentów.

Wydział Zdrowia winien niezwłocznie wprowadzić godziny przyjęć również po południu i usprawnić pracę personelu przychodni.

ADAM ROKITA

* * *

Dyrekcja Wagonowni I klasy w Stalinogrodzie nie dba o warunki pracy ślusarzy, zatrudnionych przy remoncie wagonów osobowych na torach naprawczych.

Robotnicy ci muszą codziennie przenosić na swych barkach po kilkanaście ciężkich (wagi 20 kg) klocków hamulcowych na odległość około 500 m.

Ślusarze pracujący stale na wolnym powietrzu, narzekają, że na przydział watowanych ubrań trzeba czekać po pół roku a nawet dłużej.

W umywalni zakładowej nie ma ciepłej wody, wskutek czego robotnicy wracają zabrudzeni do domów.

Robotnicy żądają natychmiastowego usunięcia niedociągnięć i poprawy ich warunków pracy.

B. FOLTYN
pracownik wagonowni

Coraz więcej artykułów powszechnego użytku w sprzedaży

Włączając do produkcji wykryte rezerwy wytwórcze, zakłady pracy woj. stalinogrodzkiego coraz umiejętniej wykorzystują odpady materiałów do ubocznej produkcji artykułów powszechnego użytku.

Centrala Artykułów Gospodarstwa Domowego „Arged" w Bytomiu, która jest m. in. dystrybutorem asortymentów pochodzących z produkcji ubocznej, otrzymała już z 19 zakładów pracy około 40 różnorodnych poszukiwanych artykułów gospodarstwa domowego, jak np. 11 tys. szt. rondelków emaliowanych, 6.920 łopatek do węgla. 4.000 pogrzebaczy. 2.300 mydelniczek i ponad 2.500 małych patelni szlifowanych. Wszystkie te przedmioty wykonane zostały z bezużytecznych do niedawna odpadów blachy.

Poza tym „Arged" dostarcza już do sprzedaży m. in. płyty i ruszty kuchenne, rury oraz kolanka do piecyków, blachy do pieczywa, siekiery, młotki, tasaki, noże kuchenne i ogrodnicze, topory masarskie, wałki do ciasta, skoble, a także piecyki żelazne i kaflowe.

O wielkich możliwościach stosowania odpadów do produkcji ubocznej i pomysłowości załóg zakładów świadczą m. in. maszynki do krajania chleba dostarczone „Argedowi" w ilości 1.200 szt. przez Zakłady Centralnego Zarządu Budownictwa Maszyn Górniczych w Bytomiu, a także 300 pięknie i pomysłowo wykonanych przez hutę „Sosnowiec" metalowych saneczek dziecięcych.

Szczególnie atrakcyjnym artykułem będą elektryczne pralki. Produkcję ich rozpoczęły Zakłady Przemysłu Maszynowego w Stalinogrodzie. W bieżącym kwartale dostarczą one 1000 pralek, a do końca br. jeszcze 2.000.

Poza tym Zakłady te zobowiązały się również wyprodukować 9.500 dzwonków elektrycznych z transformatorkami, 3.000 żelaznych kopyt szewskich, tzw. trójnogów, a także większą ilość łopatek do węgla, młotków, przecinaków i skobli.

W najbliższym czasie hurtownie „Argedu" otrzymają dalsze partie artykułów ubocznej produkcji.

Huta „Silesia" nadeśle 6.000 naczyń emaliowanych, Olkuska Fabryka Naczyń dostarczy 13.500 rondelków, 8.400 kubków, 13.400 małych patelni emaliowanych i 6.700 szlifowanych, 1.300 popielniczek oraz kilkaset sztuk mydelniczek. Myszkowska Fabryka Naczyń wyprodukuje 1.000 szt. naczyń metalowych, 840 filiżanek, 1.600 łyżek czerpakowych, a także ponad 5.000 szt. mydelniczek.

Zakłady Wytwórcze Transformatorów w Mikołowie zgłosiły gotowość produkcji domowych skrzynek na węgiel. Starobielska Fabryka „Kos" dostarczy 7.000 wycinaków i przecinaków ślusarskich, 2.000 noży do mięsa, 1.200 tasaków i 1.500 noży ogrodniczych. Druciane trzepaczki i tłuczki do ziemniaków, a także podstawki pod garnki dostarczać będzie Sosnowiecka Fabryka Lin i Drutu. Obok rusztów, dusz do żelazek i wieszaków Centralny Zarząd Budowy Zakładów Chemicznych dostarczać będzie patelnie i chochle ze stali kwasoodpornej.

(E.k.)

Nowoczesna poradnia specjalistyczna dla górników DZPW

W II połowie lutego br. uruchomiona zostanie w Sosnowcu przy ul. Żymierskiego 2, nowocześnie urządzona Centralna Poradnia Specjalistyczna dla górników i pracowników wszystkich kopalń podległych Dąbrowskim Zakładom PW.

W 25 pokojach poradni, przystosowanych do wymogów lekarskich, utworzone będą gabinety: rentgenowski, laryngologiczny, chorób wewnętrznych, chirurgiczny, ginekologiczny, chorób ocznych itp.

Codziennie ordynować będzie w poradni 7 lekarzy specjalistów, oraz 15 pielęgniarek

Śladem naszych artykułów

O wyższy poziom pracy POP przy kop. „Gen, Zawadzki"

W wyjaśnieniu Komitetu Zakładowego kop. „Gen Zawadzki", które otrzymaliśmy w odpowiedzi na artykuł pod powyższym tytułem, czytamy:

„Uwagi krytyczne, dotyczące pracy naszej POP były słuszne, gdyż rzeczywiście zdarzały się wypadki zastępowania administracji kosztem zaniedbania pracy politycznej w kopalni. Poziom zebrań OOP nie był również zadowalający, wiele do życzenia pozostawiała też frekwencja.

Nasze niedociągnięcia były przedmiotem obrad egzekutywy POP, która dokonała analizy braków i podjęła uchwałę w celu poprawienia istniejącego stanu. W wyniku realizacji tej uchwały, daje się już zauważyć pewne podniesienie poziomu naszych zebrań partyjnych.

POP wyciągnęła również odpowiednie wnioski w stosunku do towarzyszy, którzy zaniedbywali swe partyjne obowiązki. Zagadnieniu pracy wśród kobiet poświęcono specjalne posiedzenie plenum KZ, którego uchwała pozwoli i na tym odcinku ulepszyć naszą pracę.

Artykuł, zamieszczony w Waszej gazecie sprawił, że większą niż dotąd pomoc otrzymujemy ze strony Komitetu Miejskiego w Dąbrowie Górniczej, który uczy nas, jak praktycznie podnosić poziom naszej pracy partyjnej".

Cz. Musialik
I sekretarz POP

W moskiewskim Parku Kultury

Jerzy Ziętek
wiceprzewodn. Prezydium Woj. RN.

W CZASIE pobytu w Moskwie szczególnie dużo czasu poświęciłem na zapoznanie się z Centralnym Parkiem Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego, pragnąc zebrać możliwie jak największą ilość informacji o organizacji i działalności tej wspaniałej placówki. W budowie naszego Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku na Śląsku czerpiemy wzory — podobnie jak w innych dziedzinach — z osiągnięć radzieckich. Obserwacje zebrane przeze mnie w czasie bezpośredniego zapoznania się z parkiem moskiewskim będę mógł wykorzystać dla wzbogacenia i urozmaicenia planów olbrzymiego parku budowanego w Chorzowie.

Centralny Park Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego nie jest oczywiście jedynym parkiem istniejącym w stolicy Związku Radzieckiego. Moskwa posiada kilkanaście innych dużych parków, wśród nich: Sokolnickiego, Ostankinskiego, Izmajłowskiego, Ermitaż. Park im. Gorkiego jest jednak największym skupiskiem zieleni w Moskwie, a jego powierzchnia dochodzi dziś do 500 hektarów. Park ten zaczęto budować w roku 1928, na terenach zajętych przez śmietnisko miejskie. Z początku miał on tylko 60 ha powierzchni, potem 100, w roku 1938 — już 200, aby w latach powojennych powiększyć się do rozmiarów naszego Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku.

Park im. Gorkiego nie odpowiada dawnym pojęciom o parku miejskim, jako miejscu zadrzewionym, służącym jedynie fizycznemu odpoczynkowi starszych i dzieci. Zadaniem parku im. Gorkiego jest oczywiście również zapewnienie wypoczynku, na tym jednak jego funkcja w życiu mieszkańców stolicy Związku Radzieckiego bynajmniej się nie kończy. Obok wypoczynku wśród zieleni setki tysięcy moskwiczan znajduje w nim kulturalną rozrywkę i zabawę, a nawet podaną w popularnym ujęciu i bardzo atrakcyjnej formie wiedzę o literaturze, muzyce, zagadnieniach politycznych itd. itd.

Postaram się to zilustrować kilkoma przykładami. W dniu, w którym zwiedzałem park im. Gorkiego, czynnych było równocześnie dziewięć wystaw. Przy Centralnej Alei parku można się było zapoznać z wystawą „Nowy krok naprzód — piąty pięcioletni plan rozwoju ZSRR". W pawilonie Kirowa i w bibliotece czynna była wystawa „Życie i działalność rewolucyjna Kirowa", w pawilonie sportowym — „Sport w Leningradzie", w innych pawilonach — „Pochodzenie i rozwój człowieka", „Szczęśliwe dzieciństwo" itd.

Niezależnie od tych wystaw na terenie parku zbudowano makiety wielkich budowli komunizmu wznoszonych obecnie w Związku Radzieckim. Na przestrzeni kilkuset metrów kwadratowych wybudowano m. in. (w odpowiednim oczywiście pomniejszeniu) makietę-panoramę gigantycznych hydroelektrowni powstających na Wołdze i innych rzekach radzieckich.

Park wysyła zainteresowanym dwa razy w roku broszurki, zawierające dokładny, podzielony na poszczególne dni w miesiącu, plan pracy wszystkich jego oddziałów i sektorów. Plan ten jest przestrzegany przez kierownictwo parku z największą skrupulatnością. Praca prowadzona jest specjalnie intensywnie w tzw. lektoratach. Program lektoratów na miesiące zimowe obejmował m. in. cykl wieczorów o Puszkinie, wieczór pytań i odpowiedzi, spotkania z mistrzami sportu, aktorami, przodownikami pracy. Regularnie urządzane są specjalne „młodzieżowe środy", „muzyczne poniedziałki" i in.

W parku znajdują się dwa teatry. Obecnie ani „Teatr zielony" położony pod otwartym niebem, ani „Teatr letni" (i jeden i drugi obliczony jest na 12.000 miejsc) nie są oczywiście czynne. Czynne natomiast były całe kilometry ślizgawek, torów saneczkowych i bieżni lodowych, po których mknęły tysiące rozbawionych dzieci i młodzieży.

Jednym z najbardziej atrakcyjnych urządzeń parku jest niewątpliwie wielkie planetarium, w którym w dniu moich odwiedzin panował szczególnie ożywiony ruch. Był to okres wakacji szkolnych, w związku z czym ilość seansów w planetarium powiększono z 6 do 8 dziennie. Na każdy seans zbierało się po 700 osób, obserwujących pod wielką kopułą planetarium niezwykle ciekawe widowisko. W ciągu jednogodzinnego pokazu widzowie przeżywają całą noc — od zachodu do wschodu słońca. Naokoło sali, pod kopułą „sztucznego nieba", ustawiono makiety poszczególnych dzielnic Moskwy, przy czym odtworzono bardzo ściśle najbardziej charakterystyczne budowle i obiekty. Powoli — przy cichych dźwiękach muzyki — ściemnia się, pojawiają się gwiazdy i wschodzi księżyc, można dokładnie obserwować ruch wszystkich ciał niebieskich, objaśniany szczegółowo przez megafony. Gdy zachodzi księżyc, w makietach wieżowców i Kremla gasną światła, a horyzont rozpala się promieniami wschodzącego słońca — seans kończy się.

Rozmawiałem z budowniczymi moskiewskiego planetarium. Przyrzekli pomoc w budowie chorzowskiego, informując, iż w urządzeniach Zeissa, najsłynniejszego dotąd w świecie producenta planetariów, dokonali szeregu ulepszeń dzięki którym widowisko zyskało na atrakcyjności. Zaczęliśmy snuć wspólnie plany. W planetarium położonym na najwyższym punkcie naszego WPKW zamiast sylwetek wieżowców umieścimy makiety naszych hut i kopalń. Aby uzyskać należyty efekt, trzeba będzie, aby od czasu do czasu „sztuczne niebo" rozjaśniało się bijącą od hut łuną spustów surówki i stali.

Centralny Park Kultury i Wypoczynku położony jest nad brzegiem rzeki Moskwy i ciągnie się od mostu Krymskiego do nowego Uniwersytetu im. Łomonosowa, a więc leży w samym sercu stolicy Kraju Rad. Park obsługują trzy stacje metra, trolejbusy i komfortowe statki rzeczne, nazywane przez mieszkańców Moskwy tramwajami wodnymi. Nic dziwnego: każdego roku park odwiedzają miliony ludzi spędzających w nim czas po pracy, każdego dnia od godziny 9 rano do 12 w nocy zdążają doń tysięczne tłumy.

Przy zwiedzaniu parku im. Gorkiego ciągle przypominał mi się śląski WPKW. Mimo woli konfrontowałem nasze zamierzenia i rozwiązania poszczególnych sektorów WPKW z tym, co widziałem w parku moskiewskim, starając się jak najlepiej utrwalić w pamięci wszystkie spostrzeżenia mogące się przydać w naszej budowie. Chciałbym, aby nasz park był równie piękny, równie dobrze spełniający swoją rolę, aby miliony mieszkańców „czarnego Śląska" znalazły w nim najkulturalniejszy wypoczynek.

Z każdym rokiem — dzięki ofiarności śląskiego społeczeństwa — WPKW rozbudowuje się i powiększa. Lata 1954 i 1955 przyniosą mają oddanie do użytku najważniejszych obiektów naszego parku. Dołóżmy wszystkich starań, aby te zamierzenia były w całości zrealizowane.

O lepsze wędliny i wyroby wędliniarskie

W dniu 21 bm. odbyła się w Mikołowie wojewódzka narada aktywu pionu produkcji masarniczej Związku Spółdzielni Spożywców.

Celem narady było przeanalizowanie dotychczasowej działalności produkcji masarniczej województwa stalinogrodzkiego oraz przedyskutowanie środków, zmierzających do polepszenia jakości wędlin i wyrobów wędliniarskich.

ZSS może poszczycić się poważnymi osiągnięciami uzyskanymi w 1953 r. W ub. r. wprowadzono mianowicie na rynek wiele nowych gatunków wędlin o wysokiej jakości odżywczej oraz zwiększono asortyment wyrobów.

W toku produkcji popełniano jednak szereg błędów, jak: nieprzestrzeganie receptury, brak kontroli międzyoperacyjnej, niewłaściwe podejście kontroli technicznej do spostrzeżonych braków. Przyczyną tych braków, w wyniku których obniża się jakość produkcji, jest niewłaściwy podział masy surowcowej przez Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego, faworyzujący swoje zakłady przetwórcze.

Produkowane przez przemysł jelita nie nadają się do produkcji, ponieważ np. przy gotowaniu kiełbasy rozklejają się. Nie ma również wyboru jelit pod względem rozmiarów, co stwarza poważne trudności w produkcji. Ponadto warsztaty produkcyjne nie walczą dostatecznie o jakość artykułów wędliniarskich.

Aby temu zapobiec na przyszłość, należy zwrócić szczególną uwagę na pracowników kontroli technicznej, którzy pracują niedbale. Jednym z dalszych czynników, który niewątpliwie przyczyni się do podniesienia jakości wędlin i wyrobów wędliniarskich, jest degustacja, (próbowanie i ocena jakości i gatunku wędlin). Degustacje przeprowadzane są przez Związek Spółdzielni Spożywców przy współudziale Państwowej Inspekcji Handlowej, rad narodowych oraz konsumentów.

Wzorowo przeprowadzona została degustacja na naradzie pionu produkcji masarniczej. Zebrani oceniali na niej przetwory wędliniarskie kilku spółdzielni. Po dokładnej punktacji, dokonanej przez komisję złożoną z wybitnych fachowców, pierwsze miejsce pod względem jakości, jak i wyglądu estetycznego przyznano spółdzielni z Tarnowskich Gór.

(E. S.)

Kto najlepiej gotuje?

Bywalcy restauracji, jadłodajni i barów stalinogrodzkich zabiorą z pewnością chętnie głos w dyskusji na temat, który kucharz w Stalinogrodzie najlepiej gotuje. W wypowiedziach tych pomogą specjalne ankiety, które na 1 lutego br. przygotują Stalinogrodzkie Zakłady Gastronomiczne „Wschód". Organizatorzy tej ankiety, a przede wszystkim kucharze, oczekują z niecierpliwością na jej wyniki. Konsumenci natomiast spodziewają się, że ich głosy przyczynią się do poprawy jakości posiłków, wydawanych w restauracjach stalinogrodzkich.

W naszym województwie

BIELSKIE Zakłady Piekarnicze uruchomiły ostatnio specjalną piekarnię szkoleniową, w której dokształca się personel piekarski. Piekarnia szkoleniowa mieści się przy ul. Cieszyńskiej 76.

PRZY Państwowym Sanatorium w Bystrej Śl. znajduje się gabinet dentystyczny wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia. W roku ubiegłym z opieki lekarza-dentysty skorzystało ponad 75 proc. kuracjuszy. W tym czasie dokonano 7 755 zabiegów dentystycznych.

W BYTOMIU przy pl. Stalina otwarto Dom Handlowy „Delikatesy" — największą tego rodzaju placówkę w woj. stalinogrodzkim. 36 ekspedientek pracuje sprawnie na dwie zmiany. Już w pierwszych dniach przez „Delikatesy" przewinęło się ponad 5 tys. kupujących.

INDYWIDUALNE budownictwo mieszkaniowe nabiera w tym roku w Zabrzu dużego rozmachu. Prezydium MRN przeznaczyło na budowę domków jednorodzinnych nowe tereny w dzielnicy Maciejów w rejonie ulic: Opawskiej, Zakopiańskiej, Pokoju i Nad Kanałem.

PREZYDIUM Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie postanowiło w bieżącym roku w czasie nasilenia robót polnych zorganizować kolonie i półkolonie dla 900 dzieci mało- i średniorolnych chłopów.

TOWARZYSTWO Wiedzy Powszechnej zorganizowało w roku ub. na terenie Cieszyna i powiatu 435 odczytów urozmaiconych filmami i projekcjami przeźroczy.

27 styczeń 1945 – 27 styczeń 1954

Przed rocznicą wyzwolenia Stalinogrodu

Już tylko jeden dzień dzieli nas od IX rocznicy wyzwolenia Stalinogrodu spod hitlerowskiej okupacji.

Prezydia Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej przygotowują na dzień 27 stycznia br. uroczystą, wspólną sesję, która odbędzie się w sali Państwowej Filharmonii w Stalinogrodzie przy ul. Sokolskiej.

W uroczystej sesji wezmą udział przedstawiciele Partii, Ludowego Wojska Polskiego, Wojewódzkiej i Miejskiej Rady Narodowej, organizacji społecznych oraz zakładów pracy, z terenu całego województwa.

W bogatym programie artystycznym który nastąpi po części oficjalnej, udział wezmą czołowi artyści Teatru im. Wyspiańskiego. W dniu poprzedzającym rocznicę odbędzie się w godzinach wieczornych capstrzyk.

Przedstawiciele mieszkańców Stalinogrodu złożą w dniu 27 stycznia wieńce u stóp pomnika Wdzięczności, na placu Wolności, oraz na grobach poległych żołnierzy Armii Radzieckiej. W momencie składania wieńców oddane zostaną salwy honorowe.

Dzień 27 stycznia będzie tak że uroczyście obchodzony przez młodzież. We wszystkich szkołach odbędą się okolicznościowe poranki. Po południu i wieczorem zorganizowane zostaną różnego rodzaju imprezy sportowe jak: biegi, marsze, turnieje, popisy jazdy na łyżwach i inne.

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie wzywa społeczeństwo do udekorowania wszystkich domów, gmachów publicznych, wystaw sklepowych oraz do wywieszenia flag.

Dekoracja winna być zakończona do południa dnia 26 bm. Administratorzy i komitety blokowe winni dopilnować dekoracji w swoim rejonie.

Koncert wybitnego skrzypka niemieckiego w Stalinogrodzie

Na zaproszenie Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, przybył z NRD do Warszawy wybitny skrzypek niemiecki prof. Gottfried Lukke — pierwszy koncertmistrz Państwowej Orkiestry Drezdeńskiej. Towarzyszy mu akompaniator Christian Höfgen.

W czasie swego pobytu w Polsce prof. Gottfried Lucke wystąpi w dn. 25 bm. w sali Teatru Kameralnego w Warszawie z recitalem, na którego program złożą się utwory Tartiniego, Bacha, Beethovena, Szymanowskiego, Ysay'a, Ravela i in. Z Warszawy artysta uda się do Stalinogrodu, gdzie wystąpi jako solista z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Śląskiej.

Wyjaśnienie

OB. LUDWIK KUPKA zam. w Stalinogrodzie Osiedle Koszutka I blok 11a m. 16 pracownik Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego Stalinogród Powstańców 30 **nie** ma nic wspólnego z osobą awanturnika Ludwika Kupki wymienionego w notatce „Piętnujemy chuliganów" 8. 12. 1953 r.

Ożywiony ruch na lodowiskach

Hokeiści na półmetku

Sezon hokejowy dobrnął już do półmetka. Walki w lidze państwowej i okręgowej zaostrzają się, każda niedziela przynosi emocje i niespodziewane wyniki. Najdramatyczniejszym spotkaniem ub. niedzieli był mecz w Nowym Targu pomiędzy Spójnią a Gwardią Stalinogród. Jak już pisaliśmy, Gwardia wygrała po twardej walce 4:3, a o zwycięstwie zadecydowała bardzo dobra forma Skarżyńskiego II, który zdobył wszystkie 4 bramki.

Na czoło grupy stalinogrodzkiej zdecydowanie wysunęły się: Gwardia i Górnik, i najprawdopodobniej wymienione drużyny zakwalifikują się do rozgrywek finałowych. Po niedzielnych meczach, sytuacja w grupie stalinogrodzkiej wygląda następująco:

Gwardia Stalinogród	5	8	18:11
Górnik Szopienice	4	7	24:6
Ogniwo Cieszyn	3	3	8:4
Unia Krynica	4	3	18:29
Spójnia Nowy Targ	3	2	13:14
Stal Stalinogród	5	1	15:33

W grupie warszawskiej przewidziane na ub niedzielę spotkanie Kolejarz Toruń — Gwardia Bydgoszcz, którego wynik dałby częściową odpowiedź na pytanie, kto z tej grupy obok CWKS zakwalifikuje się do finału, nie odbył się. Budowlani Opole przegrali na własnym lodowisku z Włókniarzem Łódź 0:4 O wyniku zadecydowała druga tercja, w której goście zdobyli 4 bramki Aktualna tabelka grupy warszawskiej jest następująca:

CWKS Warszawa	4	8	31:9
Gwardia Bydgoszcz	3	6	27:8
Kolejarz Toruń	3	4	17:9
Włókniarz Łódź	5	4	16:36
AZS Stalinogród	5	2	16:40
Budowlani Opole	4	0	10:37

W lidze okręgowej rozegrany został — jak już podawaliśmy — tylko jeden mecz. Górnik Mysłowice przegrał z Budowlanymi Mysłowice 3:4 Po meczu tym tabelka mistrzostw przybrała wygląd następujący:

Start Stalinogród	8	14	43:24
Górnik Stalinogród	8	11	41:26
Budowlani Mysłowice	9	11	40:38
Unia Wyry	6	7	31:23
Górnik Ib Szopienice	8	7	39:43
Stal Cieszyn	6	2	15:29
Górnik Mysłowice	7	0	23:54

Ruszyła do mistrzostw również klasa powiatowa Budowlani Mysłowice Ib pokonali Górnika Wesoła 10:1, a Ogniwo Łaziska zremisowało ze Stalą Rybnik 6:6.

Turniej hokejowy w Sosnowcu o mistrzostwo rady okręgowej ZS Stal zakończył się dużą niespodzianką — w postaci zdobycia pierwszego miejsca przez Stal Sosnowiec, która wyprzedziła Stal Cieszyn. W najbliższym czasie Stal Sosnowiec grać będzie ze Stalą Stalinogród o tytuł mistrza okręgu ZS Stal.

Rekord świata Petrusewicza zatwierdzony

Na ostatnim posiedzeniu Międzynarodowej Federacji Pływackiej (FINA), zatwierdzony został — jako rekord świata — wynik Petrusewicza na 100 m żabką 1:10,9 min., uzyskany 10 października 1953 r. we Wrocławiu.

Duże szanse bokserów Ogniwa Bielsko

Pięściarze Ogniwa Bielsko dogonili i przegonili murowanego, zdawałoby się, zwycięzcę grupy I drugiej ligi — Włókniarza Łódź, wychodząc po zwycięstwie nad Kolejarzem Warszawa na pierwsze miejsce w tabeli Trzeba zaznaczyć, że Ogniwo walczyło w Warszawie bez reprezentanta Polski Pietrzykowskiego II, który w tym czasie dzielnie stawiał czoła dwukrotnemu mistrzowi olimpijskiemu, Pappowi.

Tabela rozgrywek grupy I drugiej ligi bokserskiej przybrała obecnie następujący wygląd:

Ogniwo Bielsko	8	11	94:64
Gwardia Szczecin	8	11	92:68
Włókniarz Łódź	7	10	75:63
Stal Wrocław	7	7	77:63
Gwardia Poznań	8	6	65:93
Kolejarz Bydgoszcz	6	5	47:73
Kolejarz Warszawa	8	2	66:94

Wprawdzie Włókniarz ma o jeden mecz mniej to jednak Ogniwo posiada duże szanse wywalczenia awansu do I ligi, nie może jednak utracić w czterech ostatnich spotkaniach ani jednego punktu Oczekujemy od ambitnych pięściarzy Ogniwa energicznego finiszu!

Pokłosie niedzieli

Jak informowaliśmy we wczorajszym numerze, w Budapeszcie odbył się międzynarodowy trójmecz szachowy Węgry — CSR — Polska Po remisie z CSR 4:4, Polacy ulegli grającej poza konkursem drugiej drużynie Węgier 3:5 Punkty dla Polski zdobyli: Makarczyk i Plater po 1, Brzózka i Witkowski po 0.5. — Spotkanie Węgry I — CSR przerwano przy stanie 4.5:2.5 dla Węgier. — Pierwsze miejsce w turnieju zapewnili sobie szachiści Węgier, którzy w meczu z Polską prowadzą 4.5:1.5. Polska zajmie najprawdopodobniej ostatnie miejsce, ponieważ w dwóch odłożonych partiach nasi szachiści stoją gorzej Gdyby jednak Śliwa i Makarczyk wygrali to wówczas wyprzedzimy Czechosłowaków o 0.5 pkt.

W Zakopanem odbył się trójmecz w jeździe szybkiej na lodzie Polska — CSR — Węgry. Nasi szybkobiegacze wypadli b. słabo, wykazali małą ambicję i zajęli ostatnie miejsce. Zwyciężyła CSR. Konkurencje kobiece wygrała CSR przed Polską, konkurencje męskie — Węgry przed CSR.

Ping-pongiści walczyli o awans do ligi ping-pongowej. Trzydniowy turniej w Skarżysku przyniósł zwycięstwo Włókniarzowi Łódź. 2) Budowlani Warszawa. 3) Włókniarz Częstochowa. Górnik Świętochłowice wypadł beznadziejnie, zajmując ostatnie miejsce. — Również ping-pongistki wyłoniły cztery finalistki drużynowych mistrzostw Polski Są nimi: Włókniarz Łódź, AZS Kraków, Spójnia Otmuchów i Stal Poznań Stal Zawiercie zajęła w swojej grupie ostatnie miejsce, Unia Chorzów — trzecie.

Międzyzrzeszeniowe spotkanie zapaśnicze Stal — Spójnia zakończyło się zwycięstwem Stali 5:3. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Stali): Dziewiór wygrał z Michalikiem, Marcok wypunktował Pierarda, Stefaniak wygrał z Barczakiem, Kusz zwyciężył Swiniarskiego. Szmatloch uległ Łesyczakowi. Cegła przegrał z Niewiadomym Borkowy uległ Trentlaczowi. Mąka położył na łopatki Rawskiego.



Dalsza lista chuliganów

Kolegium orzekające przy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Stalinogrodzie ukarało kilkunastu chuliganów, którzy w stanie nietrzeźwym awanturowali się na ulicach miasta.

Na kary od 6 tygodni do 2 miesięcy pracy poprawczej w swoim zakładzie pracy zostali skazani:

Eryk Kornas, zamieszkały w Stalinogrodzie, ul. Mikołowska 11, Zygmunt Sakowicz, zamieszkały w Chorzowie, ul. Parkowa 21, Tadeusz Modzelewski, zamieszkały w Rębatowie, ul. Traugutta 15, Jerzy Niemczyk, zamieszkały w Stalinogrodzie, ul. Wojciechowskiego 65, Paweł Barczyk, zamieszkały w Stalinogrodzie, ul. Janasa 5 i Wojciech Barczyk, zamieszkały przy ul. Janasa 5. Wilhelm Mrowiec, zamieszkały w Stalinogrodzie, Załęska Hałda 38, Anna Marker, Stalinogród, ul. Mikołowska 89b, Alfred Kus, Stalinogród, ul. Dzierżyńskiego 280, Ludwik Stasiok, Stalinogród, ul. 27 Stycznia 30.

Henryk Pacholec, ur 8 4 1923 r., zamieszkały w Michałkowicach przy ul. Bytomskiej 1, pracownik kopalni „Michał" — w dniu 7 stycznia br. w stanie nietrzeźwym awanturował się zaczepiając oczekujących na pociąg podróżnych.

KINA

STALINOGRÓD: Rialto (16, 18, 20, poranki w niedz. 10) — Wiosna w Moskwie. **Zorza** (16, 18, 20.15, poranki w niedz. 10) — Zagubione melodie. **Casino** (16, 18, 20.15, poranki w niedz. 10.30) — Domek z kart. **Światowid** (15, 17.15, 19.30, poranki w niedz. 10) — Jan Sebastian Bach, od 27 Nędznicy seria II. **Mł. Gwardia** (14.30, 16.30, 19 poranki w niedz. 10) Tajemnicza wyspa. **Apollo** (17, 19 poranki w niedz. 10.30, 15) — Cud w Mediolanie, od 29 Maksymek.

SZOPIENICE: **Blask** — Sprawa do załatwienia.

DĄBROWKA MAŁA: **Capitol** — Przełom, seria I, od 29 Przełom, seria II

JANÓW ŚL.: **Słońce** — Cesarski piekarz, seria I, od 29 Cesarski piekarz, seria II.

SIEMIANOWICE: **Jedność** — Fanfan Tulipan. **Tęcza** — Ostatnia bitwa od 30 Śluby kawalerskie.

MICHAŁKOWICE: **Zorza** — Ślubujemy

MYSŁOWICE: **Adria** — Biały kieł od 29 Tajemnica linii okrętowej **Piast** — Złodzieje rowerów, od 27 Nędznicy, seria I.

RADIO

Dzienniki: 12.04, 16.00 (program I). 17.00, 20.00 (program I). 21.00.23.00 (program I). 23.50.

Najciekawsze audycje dnia: 18.00 Mikrofonem po kraju (program I). 18.30 Audycja błękitnego notesu. 21.00 Rzeka Czerwona (program I).

Muzyka rozrywkowa i taneczna: 13.00 Koncert orkiestry Rozgłośni Wrocławskiej. 16.30 Muzyka rozrywkowa. 17.30 Muzyka rozrywkowa (program I) 18.10 Mozaika taneczna. 21.36 Wieczorna serenada. 22.30 Gra orkiestra Polskiego Radia pod dyr. Jana Cajmera.

Muzyka poważna: 13.40 Koncert południowy 16.20 Koncert muzyki polskiej (program I). 17.35 Koncert solistów. 18.45 Koncert wtorkowy (program I). 20.00 Koncert symfoniczny 22.30 Muzyka symfoniczna (program I). 23.30 Muzyka klasyczna.

Pozostałe audycje: 12.45 Audycja dla wsi. 13.50 Kącik dla matki i dziecka. 14.10 Dla klas IV. 14.30 Pogadanka dla klas VII 15.10 Fragment powieści „Świetne pozory". 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Mówi Opole. 16.20 Reportaż. 17.05 Korespondencja zza granicy. 17.23 Ludzie i technika. 18.00 Stalinogrodzki dziennik radiowy 18.30 Pieśni ludowe różnych narodów. 19.05 Audycja sportowa. 19.30 Muzyka i aktualności. 21.26 Wiadomości sportowe. 22.00 „Ajspitan w krainie białego złota", fragment powieści. 23.00 Debussy: cykl „Obrazy".

Wojewódzka narada zakładowych inżynierów i techników

Z uchwał IX Plenum KC PZPR wynikają nowe zadania dla pionu inżynieryjno - technicznego oraz ruchu racjonalizatorskiego. Sprowadzają się one przede wszystkim do pełniejszego wykorzystania zdobyczy nowej techniki, upowszechniania przodujących metod pracy oraz stosowania nowych form w ruchu racjonalizatorskim.

W związku z tym Oddział Wojewódzki Naczelnej Organizacji Technicznej oraz Wojewódzki Dom Kultury ZZ organizują dnia 26 stycznia br o godz. 10 w sali koncertowej WDK ZZ wojewódzką naradę przewodniczących zakładowych kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz przewodniczących klubów techniki i racjonalizacji, pod hasłem: „Współpraca pionu inżynieryjno - technicznego z klubami techniki i racjonalizacji — podstawą umasowienia ruchu wynalazczego".

Celem narady jest zaktywizowanie działalności kół Stowarzyszenia Inżynierów i Techników oraz zwrócenie ich uwagi w kierunku ściślejszej współpracy z klubami techniki i racjonalizacji w zakresie wynalazczości pracowniczej.

Dokąd dziś pójdziemy

✣ Państwowa Opera Śląska wystawia w Stalinogrodzie o godz. 19.00 operę komiczną Aubera „Fra Diavolo".

✣ W wykonaniu Państwowej Operetki Śląskiej zobaczymy w Bytomiu operetkę Kalmana „Księżniczka czardasza". Początek o godz. 19.

✣ W sali nr. 68 WDK ZZ o godz. 17.00 odczyt pt. „Na podbiegunowych szlakach". Wygłosi mgr. Jerzy Grabiński.

Państwowa Opera Śląska

Moniuszko — „Hrabina"

Już ponad 2200 przedstawień zorganizowała w okresie swojej 9-letniej działalności Państwowa Opera Śląska. Za tą na pozór suchą cyfrą, kryje się wiele twórczego trudu artystów, dużo poświęcenia ze strony personelu pomocniczego, wreszcie wzruszający entuzjazm prostego widza i słuchacza. Bo kto raz poznał, ile wspaniałych, niezapomnianych przeżyć daje muzyka operowa, ten pozostanie na zawsze jej miłośnikiem Tym się tłumaczy fakt, że przedstawienia operowe cieszą się u nas stuprocentową frekwencją.

Ale statystyka operowa jest interesująca jeszcze z uwagi na repertuar. Okazuje się, że największe zapotrzebowanie wysuwa społeczeństwo śląskie na opery Stanisława Moniuszki. Spośród wszystkich wystawionych dotychczas dzieł różnych kompozytorów — ogółem 29 oper i 10 baletów — największa ilość, bo 245 przedstawień, zajęła nasza narodowa opera „Halka" która nota bene, od roku czeka na nową inscenizację. Duże powodzenie mają także dwie dalsze opery Moniuszki: „Straszny dwór" (dotychczas 120 przedstawień) oraz „Verbum nobile" (50 przedstawień).

Już zatem w skromnych wymiarach jednego teatru operowego widać, że muzyka Moniuszki dociera do najszerszych warstw, staje się własnością ogólnonarodową. Cel ten osiąga dzięki prostym, pełnym wdzięku i uczucia, polskim melodiom ludowym i bliskiej ogółowi tematyce, poruszającej problemy społeczne. Do czasu pełnego wyzwolenia społecznego muzyka Moniuszki była prawdziwym „pocieszeniem i wsparciem strapionych i biednych", jak chciał sam twórca. Pisze o tym w liście do swego przyjaciela Ilewicza. A dziś, poza wartością artystyczną, jest jeszcze wiernym odbiciem i świadectwem swojej epoki.

Toteż uznanie i pochwała należy się kierownictwu Państwowej Opery Śląskiej za umieszczenie w repertuarze bieżącego sezonu opery Moniuszki „Hrabina", której premiera odbyła się przed paru dniami w Bytomiu i Stalinogrodzie. Po „Halce" bowiem i „Strasznym dworze", „Hrabina" zajmuje słusznie trzecie miejsce nie tylko w twórczości Moniuszki, ale w polskiej literaturze operowej i jest jej perłą

Libretto napisał Włodzimierz Wolski, niewątpliwie najbardziej rewolucyjny przedstawiciel warszawskiej cyganerii — postępowej grupy artystów z lat czterdziestych zeszłego stulecia.

Libretto „Hrabiny" przemawia piękną i sugestywną treścią Nawiązując do tradycji upolitycznionej komedii czasów stanisławowskich, wytyka „wyższym sferom" ich kosmopolityzm i obojętność wobec najżywotniejszych spraw narodu, oskarża o brak patriotyzmu, wyśmiewa płyciznę umysłową różnych bawidamków i utracjuszy. Warstwie arystokratycznych dekadentów przeciwstawiony jest świat ludzi prostych i uczciwych, przywiązanych do ziemi, języka i obyczajów polskich, gotowych służyć ojczyźnie. Tym samym libretto „Hrabiny" umocniło w społeczeństwie polskim ducha patriotyzmu.

„Hrabinę" wystawiono po raz pierwszy w roku 1859

Walory libretta podkreśla i wzbogaca wspaniała muzyka Moniuszki. Ileż tam przepięknych melodii — godnych największych twórców, że wspomnimy tu przepyszny mazur Chorążego „Pomnę ojciec waścin gadał", pełną jedwabistej miękkości ariettę Broni „O mój dziaduniu", duet Hrabiny z Kazimierzem, kipiącą humorem ariettę Dzidziego „Po co się to myśl natęża", wreszcie ostatnią arię Hrabiny, często wykonywaną osobno na estradzie koncertowej. Ponadto jest w „Hrabinie" kilka znakomitych fragmentów instrumentalnych, jak muzyka do scen baletowych i wstęp do III aktu, wydany uprzednio jako kompozycja fortepianowa — polonez „Pan Chorąży".

Muzyka „Hrabiny" jest na wskroś polska i słowiańska. Charakter słowiański uwydatnia się zwłaszcza w uderzającym podobieństwie pomiędzy polką (tańcem satyrów) w „Hrabinie" a polką w sześć lat później skomponowanej „Sprzedanej narzeczonej" Smetany. Środki, jakich użył Moniuszko po raz pierwszy w „Hrabinie" używają znacznie później tacy kompozytorzy Zachodu jak Thomas (Mignon), Lehar (Wesoła wdówka), Ryszard Strauss (Ariadna na Naxos).

Wystawienie „Hrabiny" na scenie Państwowej Opery Śląskiej utrzymane zostało w ramach tradycyjnych. Zarówno reżyseria Romualda Cyganika jak i scenografia Karola Gajewskiego poszły dawno utartymi szlakami, niemniej są przekonywające. Dużo śmiałych i nowych pomysłów wnoszą natomiast układy choreograficzne pomysłu baletmistrza Mikołaja Kopińskiego. Dyrygent Zygmunt Szczepański prowadził całość ręką pewną, choć może za mało szczegółowy i dokładny był w odczytaniu partytury Na wszystkich przedstawieniach uwidaczniały się miejscami nierówności pomiędzy orkiestrą z jednej a solistami i chórem z drugiej strony. Stwierdzić jednak należy, że czas przygotowania premiery był krótki, a materiał nutowy nadszedł z Poznania z miesięcznym opóźnieniem. W przyszłości więc CZOFIM w Warszawie winien pilnować, by Opera Śląska mogła nie tylko wykonać plan, ale dać artystom możność jak najsumienniejszego przygotowania całości.

Hrabinę grała Jadwiga Lachetówna, artystka o świetnej prezencji mniej natomiast nadająca się do tej roli pod względem wokalnym. Z drugiej obsady bardzo dobrze zapowiedziała się w tej roli Janina Rozelówna. Piękną postać Broni stworzyła Krystyna Szczepańska, śpiewaczka o dużej kulturze głosowej. Świetnie, jak zawsze, zaśpiewał w roli Kazimierza Bogdan Paprocki. W drugiej obsadzie wystąpił z powodzeniem w tej roli Zbigniew Platt. Mocny typ dał Klemens Chrabelski, śpiewak o ładnym wyrównanym głosie i pięknej, męskiej postawie. Jego postać Chorążego była w najdrobniejszych rysach przemyślana i ujmująca. Ładnie zagrali i zaśpiewali swoje role Romuald Spychalski jako Dzidzi oraz Stefan Dobiasz jako Podczaszyc. Doskonałą pod każdym względem kreację Podczaszyca dał w drugiej obsadzie Jan Łukowski, który jak widać, systematycznie i wytrwale pracuje nad sobą. Z roli Ewy sumiennie wywiązała się Barbara Rudzka oraz Wiera Grabowska i Olga Szamborowska.

Ogólnie premierę opery „Hrabina" należy ocenić pozytywnie. Jako dzieło pełne pogody, werwy i humoru „Hrabina" przejdzie z pewnością do żelaznego repertuaru Państwowej Opery Śląskiej. A entuzjazm z jakim społeczeństwo śląskie przyjęło nową operę, jest zapowiedzią jej przyszłego powodzenia.

ADOLF DYGACZ

PRACOWNICY POSZUKIWANI

ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, KONSTRUKCYJNYCH KOTŁOWYCH DO LOKOMOTYW PAROWYCH, DO PRZESUWNIC i ELEKTROWOZÓW SPAWACZY ELEKTR. I AUTOGENICZNYCH KOWALI RYMARZY CIEŚLI i MURARZY zatrudni natychmiast DYREKCJA KOPALNI „ZABRZE - WSCHÓD" w ZABRZU, Lompy Nr. 11 Warunki płacy wg obowiązującego układu zbiorowego. Zgłoszenia pisemne lub osobiste kierować należy do Działu Personalnego kopalni „Zabrze-Wschód" Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane 159kr

4 INŻYNIERÓW ENERGETYKÓW, 4 INŻYNIERÓW ELEKTRO-MECHANIKÓW, 3 INŻYNIERÓW - ELEKTRYKÓW, 1 INŻYNIERA KONSTRUKTORA części cieplnych siłowni, 1 INŻYNIERA MECHANIKA-KOTLARZA, 2 TECHNIKÓW ENERGETYKÓW 2 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW, 2 TECHNIKÓW POMIARÓW i AUTOMATYKI, 8 TECHNIKÓW - MECHANIKÓW RUCHU KOTŁÓW, 3 TECHNIKÓW-MECHANIKÓW TURBIN, 1 TECHNIKA-CHEMIKA badania wody i paliw, 1 MISTRZA REMONTU KOTŁÓW, 2 MISTRZÓW TURBIN i TURBODMUCHAW, 2 BRYGADZISTÓW utrzymania ruchu turbin i turbodmuchaw 3 APARATOWYCH do obsługi wymienników jonowych zatrudni natychmiast P. P. NOWA HUTA. W rachubę wchodzą pracownicy wysokokwalifikowani posiadający wieloletnią praktykę eksploatacyjną i remontową na siłowni Dla posiadających rodziny zapewnia się otrzymanie mieszkania rodzinnego w dzielnicy Nowa Huta w terminie do 3 miesięcy. Zgłoszenia należy kierować do — P. P. Nowa Huta Kraków — 32. Dział Kadr (Kombinat). Dojazd z Krakowa tramwajem Nr 5 do ostatniego przystanku 16kr

KIEROWNIKA GARAŻU z kilkuletnią praktyką w transporcie bezszynowym oraz 3 SZOFERÓW MECHANIKÓW z II kategorią prawa jazdy, zatrudni natychmiast HUTA „FLORIAN" w ŚWIĘTOCHŁOWICACH. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpisami świadectw, przyjmuje Dział Kadr huty „Florian" w Świętochłowicach Nr tel 403 66 174kr

KIEROWNIKA BUDOWY, MISTRZA, MONTERÓW i POMOCNIKÓW MONTERSKICH w zakresie centr. ogrzew., wod kan i gazu zatrudni natychmiast ZJEDNOCZENIE ŚLĄSKIE INSTALACJI SANITARNYCH — ZARZĄD INSTALACYJNY W BIELSKU. Warunki płacy zgodnie z układem zbiorowym w budownictwie. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Kadr Z I Bielsko ul. Krasińskiego 5 52kr

GŁ. KSIĘGOWEGO (przemysłowego ze znajomością R. P. K.) KSIĘGOWEGO FINANSOWEGO oraz KSIĘGOWEGO MATERIAŁOWEGO zatrudnią zaraz POMOCNICZE WARSZTATY MUZEALNE OŚWIĘCIM, tel. 78 Stalinogród tel nr 351-29 od godz. 19-tej Stołówka, hotel robotniczy ewent. pokoje kawalerskie na miejscu 184kr

INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW wszystkich specjalności z praktyką przyjmie BIURO PROJEKTÓW NOWEJ HUTY. Zgłoszenia kierować do DZIAŁU PERSONALNEGO BIURA PROJEKTÓW NOWEJ HUTY — KRAKÓW 2 ul. Oleandry 4 15kr

Każdą ilość PRZĘDZARZY, PRZĄDEK, ROBOTNIKÓW obznajomionych z produkcją oddziałów CZESALNI, SKRĘCALNI i ZDWAJARNI oraz ROBOTNIKÓW i ROBOTNICE NIEWYKWALIFIKOWANE zatrudnią natychmiast ŚLĄSKO - DĄBROWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WEŁNIANEGO W SOSNOWCU. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego obowiązującego w przemyśle wełnianym — Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr Śl. D. Z. P W. w Sosnowcu, ul Chemiczna nr 12 219kr

INŻYNIERÓW CHEMIKÓW, INŻYNIERÓW MECHANIKÓW, MURARZY ŚLUSARZY, ELEKTROMONTERÓW i ROBOTNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH zatrudni natychmiast FABRYKA ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH W GLIWICACH. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny F. O. Ch Gliwice, ul. Sowińskiego 11 221kr

ST. MISTRZA FREZERA na stanowisko zastępcy kierownika, KWALIFIKOWANYCH SAMODZIELNYCH FREZERÓW ŚLUSARZY NARZĘDZIOWCÓW SZLIFIERZY - POLERÓW KWALIFIKOWANYCH TOKARZY, ŚLUSARZY MASZYNOWYCH, TECHNIKA z praktyką do obróbki cieplnej INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW TECHNOLOGÓW i KONSTRUKTORÓW INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW KOTŁOWYCH INŻYNIERA lub ST TECHNIKA METALURGA TECHNIKA DO OBRÓBKI MECHANICZNEJ z długoletnią praktyką na stanowisko kierownika oddziału oraz TECHNIKÓW do kontroli technicznej, zatrudnią natychmiast ZAKŁADY PRODUKCJI CZĘŚCI ZAPASOWYCH URZĄDZEŃ ENERGETYCZNYCH W MIKOŁOWIE. Zgłoszenia osobiste lub pisemne z odpisami świadectw przyjmuje Dział Kadr w Mikołowie ul. Rybnicka 4. 211kr

Niewykwalifikowanych pracowników FIZYCZNYCH do prac przeróbki mechanicznej, wysokokwalifikowanych ŚLUSARZY RUCHOWYCH, TOKARZY, SPAWACZY ELEKTRYCZNYCH i AUTOGENICZNYCH oraz RĘBACZY przyjmą ZAKŁADY W BYTOMIU III przy ul. Poznańskiej. Zgłoszenia osobiste wraz z życiorysem należy składać w dziale kadr 341kr

PRACOWNIKA KWALIFIKOWANEGO na stanowisko DYREKTORA ADMINISTRACYJNEGO zatrudnią ZAKŁADY KOKSOWNICZE W ZDZIESZOWICACH. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr Zakładów Koksowniczych 3550kr

DOŚWIADCZONYCH INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW obznajomionych z montażem kotłów, turbin i maszyn parowych zatrudni natychmiast PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGOMONTAŻOWE P. W ŚWIĘTOCHŁOWICE. Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Dział Kadr, Świętochłowice Armii Czerwonej 30 3317kr

TECHNIKA MASZYNOWEGO względnie TECHNIKA ELEKTRYKA zatrudni zaraz FABRYKA CUKRÓW i CZEKOLADY „HANKA" w SIEMIANOWICACH ŚL., ul. Dworcowa 2. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. 169kr

PRACOWNIKA NORMOWANIA, POSTĘPU TECHNICZNEGO, RACJONALIZATORSTWA, PLANOWANIA, INWESTYCJI i REMONTÓW, KALKULACJI i SPRAWOZDAWCZOŚCI oraz wykwalifikowanych INTROLIGATORÓW, BLACHARZA zatrudni zaraz SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWÓRNIA ARTYKUŁÓW BIUROWYCH I SZKOLNYCH W GLIWICACH ul Stalina 33. Reflektujemy tylko na siły wysokokwalifikowane. Podania wraz z życiorysem kierować do Referatu Personalnego. 67kr

SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRECYZJA" STALINOGRÓD ul. Gliwicka 10 tel. 343-94

NAPRAWIA WSZELKIE PRZYRZĄDY ELEKTRYCZNO - POMIAROWE, JAK

woltomierze, amperomierze, kilowatomierze, przekaźniki, transformatory, liczniki elektryczne, manometry, megomierze, watomierze, induktory, przyrządy rejestrujące wszelkiego rodzaju, przyrządy termo-elektryczne, mostki miernicze, termografy, naprawia sprzęt spawalniczy, reduktory tlenowe i acetylenowe, palniki do cięcia i spawania, komplety spawalnicze oraz wytwornice acetylenowe, instalacje elektryczne, nawijanie transformatorów i silników elektrycznych.

Ponadto przyjmujemy do naprawy RADIOODBIORNIKI dla świata pracy w następujących punktach usługowych:
CHORZÓW, ul. 1-go Maja nr 8,
MYSŁOWICE, ul. Stalina nr 17,
DĄBROWA GÓRNICZA, ul. Stalina nr 2
SOSNOWIEC, ul. Warszawska nr 4,
ZAWIERCIE, ul. Marszałkowska 35,
MIKOŁÓW, ul. Okrzei 20.

KUPNO

KUPIĘ samochód marki „Ifa" F—9. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stalinogród Mickiewicza 9 pod „Warszawa". 14g

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do szycia „Singer", luksusowy kredens pokojowy oraz pomocnik. Zgłoszenia Stalinogród, Kościuszki 8/25. 15g

MASZYNĘ do haftowania welonów — korblówka okazyjnie sprzedam Oferty: Biuro Ogłoszeń Stalinogród Mickiewicza 9 pod nr „513". 16g

RÓŻNE

NOWOOTWARTY warsztat napraw urządzeń chłodniczych w Stalinogrodzie przyjmuje do naprawy wszelkiego rodzaju lodówki. Zgłoszenia Stalinogród Andrzeja 3 m 2. 13g

DYR Szpitala Miejskiego w Bogucicach dr Małkowskiemu za uratowanie życia przez podjęcie szybkiej decyzji i przeprowadzenie 4m alej operacji żołądka i dwunastnicy składam serdeczne podziękowanie również personelowi Szpitala za troskliwą opiekę były pacjent Andrycz Eugeniusz Stalinogród

ZA dobrze przeprowadzoną operację woreczka żółciowego u mojej żony Lauer Walerii w Szpitalu Miejskim w Szopienicach składam serdeczne podziękowanie dr dr Fabjańskiemu, Firlusowi, Gryglewiczowi, Kaprusiakowi, oraz siostrom za ofiarną pracę przy chorej Lauer Leon.

INŻYNIER agronom wykonuje plany finansowe — gospodarstw rolnych OZR. Zgłoszenia tel. 353 53

LOKALE

POKOJU umeblowanego (komfort) w Stalinogrodzie poszukuje samotny, dobrze sytuowany. Zgłoszenia tel. 233 90

TRYBUNA ROBOTNICZA
Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca Robotnicza Spółdz Wydawnicza „Prasa" Redaguje Komitet Stalinogród ul Mickiewicza 1
B-3-12518